Chrząstowice: Ruszyły ważne konsultacje • str. 4.

Tarnów Opolski: Słupy ogłoszeniowe pod lupą radnej • str. 2.

Ozimek: Tańcowadła w Ozimku z rekordową liczbą uczestników • str. 6.

Turawa: Nowoczesna infrastruktura sportowa w Osowcu • str. 10.

Prószków: Droga wojewódzka przejdzie kompleksową modernizację • str. 3.

Dąbrowa: Mistrzostwa Województwa w Dąbrowie • str. 8.

Powiat Opolski: Powiat stawia na sport • str. 5.

Niemodlin: Społeczna mobilizacja nad Ścinawą • str. 14.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 23 kwietnia 2026 r. Nr 16 (536)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

KSIĘŻA I ŚWIECCY ODPOWIEDZĄ PORTFELEM

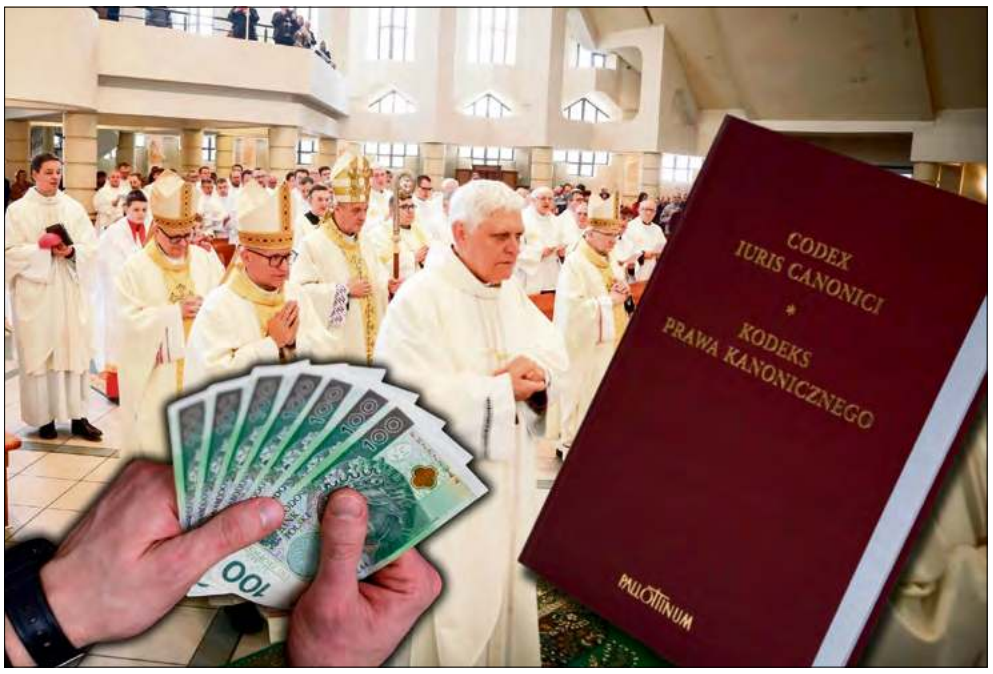

Apostazja, herezja, złamanie celibatu czy profanacja Eucharystii mogą od marca 2026 roku słono kosztować - nie tylko w sensie duchowym, ale też finansowym. Kościół Katolicki w Polsce wprowadza grzywny nawet do 96 tys. zł i tym samym sięga po narzędzie, które dotąd kojarzyło się głównie z państwowymi sądami, a nie z kazalnicą.

Od 12 marca w Kościele Katolickim można nakładać kary finansowe - zarówno na duchownych, jak i świeckich pełniących urzędy kościelne. Są one przewidziane za przestępstwa kanoniczne popełnione w czasie wykonywania obowiązków. To efekt nowelizacji Kodeksu Prawa Kanonicznego, zainicjowanej przez papieża Franciszka. Nowe przepisy precyzyjnie określają zarówno minimalną, jak i maksymalną wysokość kar.

Przestępstwo kanoniczne musi mieć charakter zewnętrzny, czyli przejawiać się w działaniu możliwym do zauważenia, a nie ograniczać się jedynie do myśli oraz polegać na naruszeniu konkretnej normy prawnej.

Do tej kategorii zalicza się m.in. czyny godzące w religię i jedność Kościoła (takie jak apostazja, herezja czy schizma), naruszenia wymierzone we władzę kościelną oraz wolność Kościoła (znieważenie władzy lub utrudnianie jej działania), a także przestępstwa przeciwko sakramentom (profanacja Eucharystii, naruszenie tajemnicy spowiedzi czy handel godnościami, urzędami kościelnymi, sakramentami oraz dobrami duchowymi). Obejmują one również czyny naruszające dobre imię, składanie fałszywych oskarżeń, jak i przewinienia popełniane przez duchownych, takie jak łamanie zasad celibatu czy nieposłuszeństwo.

Kościelne grzywny pod lupą

W 2021 roku papież Franciszek znowelizował Kodeks Prawa Kanonicznego, przywracając możliwość karania duchowieństwa i osób świeckich pełniących funkcje w Kościele za pomocą kar finansowych. Szczegóły kar i karania miały opracować poszczególne kościoły krajowe. W Polsce zasady karania określiła Konferencja Episkopatu Polski.

Dokończenie na str. 12.

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
PPHU DARIUSZ CYRAN
cyran.dariusz@wp.pl
tel.: +48 509 938 737

CÓRKA ZAATAKOWAŁA MATKĘ NOŻEM

zdjęcie poglądowe

Brutalna awantura rodzinna w gminie Prószków zakończyła się próbą zabójstwa. 44-letnia kobieta usłyszała poważne zarzuty po tym, jak – według śledczych – dwukrotnie ugodziła swoją matkę nożem. Sprawa może zakończyć się wieloletnim wyrokiem.

Mieszkańcami jednej z miejscowości w gminie Prószków wstrząsnęły wydarzenia, do których doszło wieczorem 31 marca. Sprawa, którą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Opolu, dotyczy brutalnej awantury rodzinnej zakończonej poważnym przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu.

Z ustaleń śledczych wynika, że w kuchni jednego z domów doszło do gwałtownej kłótni pomiędzy 44-letnią Anetą J. a jej matką. W trakcie sprzeczki kobieta miała dwukrotnie ugodzić nożem kuchennym w plecy pokrzywdzonej. Atak nastąpił w chwili, gdy starsza kobieta przygotowywała kolację i była odwrócona tyłem do córki.

Jak ustalono, napięcie między kobietami narastało już wcześniej tego samego dnia. W trakcie wcześniejszej sprzeczki Aneta J. miała uderzyć matkę w twarz.

Dokończenie na str. 12.

STACJA PALIW GROTRANS
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
K/KRAPKOWIC
Łany, ul. Szkolna 24,
47-253 Cisek
www.grotrans.pl
tel. 504 245 201,
501 472 383
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres
DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

ISSN 2450-1212
9 772450 121208 16
NUMER W SPRZEDAŻY DO 29.04.2026 r.

eprasa.pl 2505d28ac1

Słupy ogłoszeniowe pod lupą radnej

Interpelacja radnej Natalii Gutkowskiej z dnia 17 kwietnia w sprawie podjęcia działań dotyczących słupów ogłoszeniowych na terenie Tarnowa Opolskiego.

Radna Natalia Gutkowska wystąpiła z interpelacją do wójta gminy Tarnów Opolski w sprawie trzech słupów ogłoszeniowych na terenie miejscowości. Według radnej konstrukcje wymagają odmalowania i napraw, a uszkodzony daszek przy ul. Dworcowej może stanowić zagrożenie dla pieszych.

Przedmiotem pisma radnej gminy Tarnów Opolski Natalii Gutkowskiej są słupy ogłoszeniowe zlokalizowane w Tarnowie Opolskim. Z obserwacji radnej wynika, że stan techniczny i estetyczny tych obiektów budzi zastrzeżenia.

Konstrukcje składają się z pionowego elementu oraz metalowego daszka. W co najmniej jednym przypadku, przy ul. Dworcowej, daszek jest uszkodzony i częściowo odspojony. Radna wskazuje, że podczas silniejszego wiatru lub gwałtownych zjawisk pogodowych element ten może ulec dalszemu naruszeniu. W skrajnej sytuacji istnieje ryzyko realnego zagrożenia dla osób poruszających się chodnikiem.

W związku z powyższym radna wnosi o przeprowadzenie przeglądu wszystkich trzech słupów ogłoszeniowych na terenie Tarnowa Opolskiego. Postuluje także wykonanie odmalowania wymagających renowacji konstrukcji oraz naprawę uszkodzonych elementów. W uzasadnieniu radna podkreśla, że słupy stanowią element małej infrastruktury publicznej. Korzystają z nich zarówno mieszkańcy, jak i inne podmioty. Ich stan wpływa na estetykę przestrzeni publicznej oraz bezpieczeństwo.

Interpelacja została skierowana za pośrednictwem przewodniczącego Rady Gminy Tarnów Opolski do wójta. Zgodnie z procedurą osoba wyznaczona przez wójta ma obowiązek udzielić pisemnej odpowiedzi w terminie 14 dni od dnia otrzymania interpelacji. Odpowiedź zostanie opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy.

(matt),
fot. (BIP Tarnów Opolski)

Zebrali prawie cztery tony złomu

W sołectwie Miedziana odbyła się zbiórka złomu, w ramach której mieszkańcy przekazali 3 tony 715 kg metalu oraz 17 kg aluminium. Uzyskana kwota 2 300 zł zasili fundusz sołecki.

W sołectwie Miedziana mieszkańcy włączyli się w akcję zbiórki złomu.

Organizatorzy akcji podkreślają zaangażowanie i postawę lokalnej społeczności. Szczególne wyrazy uznania skierowano do mężczyzn, którzy poświęcili swój czas oraz pracę fizyczną na potrzeby przedsięwzięcia. Jak zaznaczają przedstawiciele sołectwa, wspólne działania dowodzą, że integracja mieszkańców prowadzi do wymiernych rezultatów. Zebrane środki zostaną przeznaczone na cele lokalne.

(matt),
fot. (GOK filia w Miedzianej)

Ekologiczna lekcja w bibliotece

Uzbrojeni w rękawice i worki uczniowie ruszyli sprzątać teren wokół biblioteki oraz pobliski las.

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim wzięli udział w zajęciach edukacyjnych połączonych ze sprzątaniem lasu i terenów wokół biblioteki. Celem spotkania było promowanie postaw proekologicznych przed Dniem Ziemi.

Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim 15 kwietnia zorganizowała spotkanie z uczniami miejscowej szkoły podstawowej. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie klasy 3a z Publicznej Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim wraz z wychowawczynią Dorotą Matuszek oraz nauczycielkami Justyną Kauf i Anną Mnich.

Spotkanie poświęcone tematyce ekologii i ochrony środowiska a jego celem było kształtowanie postaw proekologicznych oraz uświadomienie dzieciom, jak ważna jest troska o najbliższe środowisko.

Zajęcia rozpoczęły się od przeczytania krótkiego fragmentu książki. Następnie przeprowadzono rozmowę na temat znaczenia hasła „uratować świat". Uczniowie wspólnie zastanawiali się, jakie zagrożenia dla przyrody można zaobserwować w najbliższej okolicy. Dzieci chętnie dzieliły się swoimi spostrzeżeniami i pomysłami na codzienne działania chroniące środowisko.

Kolejnym etapem spotkania była część praktyczna – akcja sprzątania okolic biblioteki, pobliskiego lasu oraz terenów znajdujących się w jej sąsiedztwie. Uczniowie z zaangażowaniem włączyli się w działania na rzecz czystości środowiska. Każdy uczestnik został wyposażony w rękawice ochronne oraz worki do segregacji odpadów przeznaczone na plastik, szkło, papier oraz odpady zmieszane. Dzięki temu dzieci nie tylko zadbały o porządek w najbliższym otoczeniu, ale także utrwaliły zasady prawidłowej segregacji śmieci.

Po zakończeniu akcji sprzątania grupa wróciła do biblioteki, gdzie wspólnie wykonała plakat zatytułowany „Eko postanowienia". Na plakacie uczniowie zapisali i zilustrowali swoje pomysły na codzienną ochronę środowiska naturalnego. Wśród propozycji znalazły się m.in. segregowanie odpadów, oszczędzanie wody i energii, troska o rośliny i zwierzęta oraz utrzymywanie porządku w najbliższym otoczeniu.

Powstała praca została wyeksponowana w bibliotece jako podsumowanie zajęć i wyraz zaangażowania uczniów w działania na rzecz ochrony przyrody. Spotkanie stanowiło nie tylko lekcję ekologii, ale również okazję do integracji i wspólnego działania na rzecz środowiska naturalnego.

(matt),
fot.(GBP w Tarnowie Opolskim)

Akcja krwiodawstwa z udziałem strażaków

17 maja w Tarnowie Opolskim trzy jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych – OSP Tarnów Opolski, OSP Kosorowice i OSP Przywory – zorganizują zbiórkę krwi. Wydarzenie potrwa cztery godziny.

W godzinach od 9.00 do 13.00 na placu przed remizą OSP w Tarnowie Opolskim będzie działać mobilny punkt poboru krwi. Organizatorzy przewidują, że każdy zdrowy dorosły po wcześniejszej kwalifikacji będzie mógł oddać jej 450 ml.

Do akcji mogą przystąpić osoby w wieku 18–65 lat, ważące co najmniej 50 kg. Przed oddaniem krwi każdy kandydat przejdzie badanie lekarskie. Organizatorzy zachęcają do zabrania ze sobą dowodu tożsamości. Miejsce zbiórki zostanie oznaczone na placu przy remizie OSP Tarnów Opolski.

(matt)

Szczepienie czworonogów w Przyworach

W Przyworach 25 kwietnia odbędzie się akcja obowiązkowego szczepienia psów przeciwko wściekliźnie. Akcję zaplanowano przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, szczepieniu podlegają psy, które ukończyły trzeci miesiąc życia. Wścieklizna stanowi groźną chorobę zarówno dla zwierząt, jak i ludzi. W najbliższą sobotę 25 kwietnia przy remizie OSP w Przyworach mieszkańcy będą mogli zaszczepić zarówno psa jak i kota. Akcja odbędzie się w godzinach od 9.00 do 10.30.

(matt)

eprasa.pl 2505d28ac1

Droga wojewódzka przejdzie kompleksową modernizację

Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 414 na odcinku zamek Prószkowskich – Pomologia obejmie nie tylko modernizację jezdni, ale również rozbudowę infrastruktury pieszo-rowerowej oraz przebudowę przestrzeni w centrum miejscowości. Mieszkańcy od dłuższego czasu z dużym zainteresowaniem i nadzieją oczekują na realizację tej inwestycji, która ma poprawić zarówno bezpieczeństwo, jak i komfort codziennego poruszania się po miejscowości.

Ogłoszenie przetargu w tym roku

Planowana przebudowa drogi wojewódzkiej nr 414 w Prószkowie to inwestycja o dużym znaczeniu dla mieszkańców. Zakres prac jest szeroki i obejmuje nie tylko modernizację samej jezdni, ale także rozbudowę infrastruktury towarzyszącej, co przełoży się na poprawę bezpieczeństwa i komfortu użytkowników drogi.

- Planujemy rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 414 na odcinku około 1,8 km na terenie miejscowości Prószków - wyjaśnia rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu Arkadiusz Branicki. - Początek inwestycji znajduje się na wysokości zamku w Prószkowie, a jej koniec przy zatoce autobusowej w Pomologii w Prószkowie. W ramach przedsięwzięcia przeprowadzona zostanie również rewitalizacja rynku. Ogłoszenie przetargu zaplanowano na trzeci lub czwarty kwartał tego roku. Do czasu wyłonienia wykonawcy koszt inwestycji nie jest jeszcze znany.

Jak podkreśla rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu, po zakończeniu prac droga wojewódzka nr 414 zostanie zakwalifikowana do klasy technicznej G, co oznacza dostosowanie jej do przenoszenia dużego natężenia ruchu przy jednoczesnym zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa.

Jezdnia będzie miała szerokość 7 metrów, chodniki 2 metry, a ścieżka rowerowa 3 metry. Takie parametry zapewnią odpowiedni standard zarówno dla ruchu lokalnego, jak i tranzytowego, odpowiadając na rosnące potrzeby komunikacyjne regionu.

Ścieżka, chodniki i skrzyżowania

Jednym z kluczowych elementów projektu będzie budowa ścieżki pieszo-rowerowej, która połączy rynek w Prószkowie z rejonem Pomologii. Dzięki temu mieszkańcy zyskają bezpieczną i wygodną trasę zarówno dla pieszych, jak i rowerzystów. Równolegle przebudowane i wybudowane zostaną chodniki.

W ramach inwestycji przewidziano także modernizację zatok autobusowych oraz budowę ulepszonych poboczy gruntowych. Istotnym elementem będzie przebudowa skrzyżowań z drogami podporządkowanymi, co ma zwiększyć płynność ruchu i ograniczyć ryzyko kolizji.

Zakres prac obejmuje również modernizację czterech obiektów inżynierskich, które zostaną dostosowane do wysokich obciążeń ruchem, a także przebudowę i budowę zjazdów do posesji. Nie zabraknie działań związanych z odwodnieniem drogi oraz budową kanału technologicznego, umożliwiającego prowadzenie infrastruktury technicznej.

W związku z realizacją inwestycji konieczna będzie również przebudowa istniejącej infrastruktury technicznej kolidującej z nowym układem drogowym, w tym sieci energetycznych, telekomunikacyjnych, kanalizacyjnych oraz wodociągowych. Istotnym aspektem przedsięwzięcia będzie rozbudowa oświetlenia drogowego oraz wdrożenie nowych elementów organizacji i bezpieczeństwa ruchu. Projekt uwzględnia także zagospodarowanie zieleni przydrożnej, co pozytywnie wpłynie na estetykę otoczenia.

Małgorzata Łyczak

O dziedzictwie śląskiego szkła

W Prószkowie odbyło się spotkanie poświęcone dawnemu hutnictwu szkła na Śląsku. Gościem wydarzenia była Róża Zgorzelska - kolekcjonerka i popularyzatorka lokalnego dziedzictwa, która przybliżyła uczestnikom bogatą tradycję śląskiego rzemiosła szklarskiego oraz zaprezentowała wybrane obiekty ze swojej prywatnej kolekcji. Organizatorem wydarzenia było DFK w Prószkowie.

Prelekcja „Szklane historie" przybliżyła uczestnikom bogate tradycje śląskiego hutnictwa szkła oraz rzemiosła szklarskiego, które przez stulecia odgrywało istotną rolę w rozwoju regionu. Podczas spotkania omówiono zarówno techniki wytwarzania szkła, jak i znaczenie lokalnych hut, które nie tylko dostarczały wyrobów codziennego użytku, ale również tworzyły przedmioty o wysokich walorach artystycznych.

- Nie jestem naukowcem - opowiadała podczas spotkania w Prószkowie Róża Zgorzelska. - Moja wiedza to efekt doświadczeń zdobytych przez wiele lat oraz praktyki. Zbierając szkło kolekcjonerskie, miałam też dużo szczęścia. Jednak początki tej pasji sięgają mojego dzieciństwa. Będąc w różnych domach, widziałam szklane przedmioty i marzyłam, że kiedyś też będę je posiadać. Dla mnie to szklane dziedzictwo związane z naszą śląską kulturą.

Podczas spotkania Róża Zgorzelska zaprezentowała własną kolekcję szklanych wyrobów.

Podczas wydarzenia prelegentka Róża Zgorzelska zaprezentowała również własną kolekcję szklanych wyrobów, ukazując ich wyjątkowy kunszt i charakter. Najstarsze eksponaty, które przywiozła ze sobą do Prószkowa, pochodziły z końca XVIII wieku. Nie zabrakło przedmiotów w stylu biedermeier, secesyjnym, art déco oraz z lat 20. i 30. XX wieku. Wśród zaprezentowanych obiektów znalazły się karafki, wazony, kieliszki, szklanki, przyprawniki oraz talerze. Kolekcjonerka pokazała także eksponaty z motywami patriotycznymi oraz pamiątki turystyczne z wizerunkami odwiedzanych miejsc.

Warto podkreślić, że Róża Zgorzelska jest jedną z inicjatorek utworzenia Muzeum Wiejskiego „Farska Stodoła" w Biedrzychowicach. Placówka, otwarta w 2002 roku, mieści się w pięknie odrestaurowanej starej stodole, która dziś przypomina wnętrze dawnego śląskiego domu. Znajdują się tam setki eksponatów obrazujących historię, kulturę i tradycję regionu. Można zobaczyć m.in. sprzęty użytkowe, meble, artykuły gospodarstwa domowego, porcelanę, dokumenty, archiwalne fotografie, książki oraz stroje regionalne.

(mł), fot. archiwum rodzinne Róża Zgorzelska

Wystawa hołdem dla otaczającego piękna

W minioną sobotę w kościółku poewangelickim w Prószkowie odbył się wernisaż wystawy Doroty Kleppert pt. „Z miłości do malowania, czyli obrazy sercem malowane". Świątynia wypełniła się kwiatami i pięknymi widokami - nie prawdziwymi, lecz namalowanymi przez lokalną artystkę. Wystawę można oglądać do niedzieli, 26 kwietnia.

Podczas wydarzenia zaprezentowano aż sześćdziesiąt prac artystki. Obrazy koncentrują się przede wszystkim na naturze oraz codziennym otoczeniu, ukazanych w wyrazistej, intensywnej kolorystyce. Styl malarki łączy swobodę wypowiedzi z osobistym spojrzeniem na pejzaż i detale przyrody.

Mieszkanka Prószkowa swoją przygodę z malarstwem rozpoczęła w 2021 roku.

- Zapraszam do mojej przestrzeni, gdzie czas zwalnia - mówiła podczas wernisażu Dorota Kleppert. - Moja wystawa to podróż przez łąki, dzikie ogrody oraz rozległe pola. Staram się uchwycić to, co w przyrodzie najbardziej ulotne, czyli światło i nastrój. Moje prace wyróżniają się swobodnymi pociągnięciami pędzla, intensywnymi zestawieniami barw i zróżnicowaną fakturą farby. Pejzaże są zapisem emocji, a kwiaty stają się studium koloru i formy. To także hołd dla piękna, które nas otacza.

Wernisaż miał kameralny charakter i był okazją do bezpośrednich rozmów z artystką o jej inspiracjach oraz procesie twórczym. Dorota Kleppert najczęściej maluje krajobrazy, czasem wzbogacone o ludzkie sylwetki. Tworzy także obrazy, które nazywa „oknami" - ukazujące widoki z określonej perspektywy. A jeśli chodzi o technikę, to pracuje głównie farbami akrylowymi, wykorzystując nie tylko pędzle, ale też nietypowe narzędzia, takie jak sznurki, widelce, gąbki czy balony. Eksperymentuje z różnymi technikami, poszukując najlepszego efektu.

Warto dodać, że mieszkanka Prószkowa swoją przygodę z malarstwem rozpoczęła w 2021 roku, choć – jak sama przyznaje – zainteresowanie rysunkiem towarzyszyło jej już znacznie wcześniej. Przez długi czas brakowało jednak przestrzeni, by w pełni rozwinąć tę pasję.

Przełom nastąpił niespodziewanie, gdy na skutek złamania została zmuszona do unieruchomienia prawej ręki. To właśnie wtedy pojawił się czas, który postanowiła wykorzystać na naukę malowania lewą ręką. Uczyła się samodzielnie, oglądając materiały w internecie i próbując odtworzyć prezentowane techniki. Z czasem malowanie stało się dla niej nie tylko hobby, ale ważną częścią codzienności. Dziś nie wyobraża sobie życia bez tworzenia obrazów.

W jej domu prace można znaleźć niemal wszędzie. Artystka lubi mieć je blisko siebie, często na nie spogląda, a odwiedzający ją goście zwracają uwagę na ich wyjątkowy charakter.

- To zasługa wyrazistych, intensywnych kolorów, które dobrze oddają moją pogodną osobowość - dodaje. - A inspiracji dostarcza otaczający mnie świat. I choć minęło już pięć lat, odkąd zaczęłam malować obrazy, to nadal jest to coś, co sprawia mi ogromną satysfakcję i frajdę.

(mł)

eprasa.pl 2505d28ac1

Ruszyły ważne konsultacje

Gmina Chrząstowice ogłosiła rozpoczęcie konsultacji społecznych projektu planu ogólnego. To dokument, który określi kierunki zagospodarowania przestrzennego całej gminy na najbliższe lata. Mieszkańcy mogą zapoznać się z jego treścią i zgłaszać swoje uwagi.

Projekt planu ogólnego dostępny jest w formie elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej. W wersji papierowej można go przeglądać od 15 kwietnia do 15 maja 2026 roku w Urzędzie Gminy Chrząstowice przy ul. Dworcowej 38 w pokoju 1.13 w godzinach od 9.00 do 14.00.

Uwagi do projektu oraz prognozy można składać w tym samym terminie – od 15 kwietnia do 15 maja 2026 roku. Należy je składać wyłącznie na specjalnym formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, dostępnym również w BIP-ie. Każda osoba składająca uwagę jest zobowiązana podać imię i nazwisko (lub nazwę podmiotu), adres zamieszkania (lub siedziby) oraz adres e-mail, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Projekt planu ogólnego dostępny jest w formie elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej.

Uwagi można składać w następujący sposób: osobiście w urzędzie (pok. 1.13), pocztą na adres Urzędu Gminy Chrząstowice, elektronicznie na adres e-mail: zagospodarowanie@chrzastowice.pl lub za pomocą doręczeń elektronicznych.

Spotkania i dyżury dla mieszkańców

Gmina przewidziała także dodatkowe formy konsultacji. 29 kwietnia o godzinie 15.00 w Klubie Samorządowym w Chrząstowicach (ul. Dworcowa 1) odbędzie się spotkanie otwarte. Dla osób chcących porozmawiać indywidualnie przewidziano dyżur projektanta w dniach 27 kwietnia oraz 5 maja 2026 roku w godzinach 15.00-16.30 (po wcześniejszym telefonicznym umówieniu pod numerem 77 411 04 03) w Klubie Samorządowym. Ponadto w urzędzie (pok. 1.13) od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-14.00 działa punkt konsultacyjny z telefoniczną lub osobistą pomocą (tel. 77 411 04 03).

Gmina zachęca wszystkich mieszkańców do aktywnego udziału w konsultacjach - to ważny głos w kształtowaniu przyszłości przestrzennej Chrząstowic.

(mim), fot. poglądowe/ Google Maps

Oto nasi jubilaci

Wójt odwiedził dostojnych jubilatów z Chrząstowic.

To już tradycja w gminie Chrząstowice, że wójt Florian Ciecior osobiście odwiedza dostojnych jubilatów w ich miejscach zamieszkania. W ostatnich dniach włodarz miał przyjemność spotkać się z trojgiem mieszkańców, którzy świętowali swoje 90. urodziny.

Z życzeniami i serdecznymi gratulacjami wójt odwiedził panią Marię Malek oraz pana Jerzego Michen, którzy obchodzili swoje urodziny 31 marca, a także pana Jerzego Kochanka, który świętował ten piękny jubileusz w przedostatnią niedzielę.

Takie wizyty to zawsze chwile pełne wzruszeń, wspomnień i refleksji. To doskonała okazja do rozmów, wspomnień oraz okazania życzliwości. Nie brakuje też drobnych upominków od samorządu. To również okazja, by wyrazić szacunek i uznanie dla długiego, bogatego życia jubilatów.

Raz jeszcze składamy najserdeczniejsze życzenia - dużo zdrowia, pogody ducha oraz wielu spokojnych i radosnych lat.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Kolejne spotkanie z partnerami

Gmina Chrząstowice od lat aktywnie współpracuje ze swoim czeskim partnerem – gminą Zátor. Efektem tych samorządowych relacji są wspólne projekty, wydarzenia sportowe i wycieczki. W minioną sobotę 18 kwietnia odbyło się kolejne takie spotkanie.

Tym razem celem wyprawy był zamek Velké Losiny, będący renesansową perłą z XVI wieku.

- Poznaliśmy ułamek jej historii z licznymi zawirowaniami i procesami czarownic - relacjonują uczestnicy wycieczki. - Tego dnia zwiedziliśmy także muzeum i ostatnią manufakturę papieru w Republice Czeskiej, w której nieprzerwanie od 1596 roku wytwarza się papier tradycyjną, ręczną metodą.

Wycieczka odbyła się w ramach ponadrocznego projektu „Przyjaźń bez granic: Wycieczki i sport dla wszystkich generacji", finansowanego z Funduszu Małych Projektów Euroregionu Pradziad. Jak podają przedstawiciele chrząstowickiego samorządu, przed nimi jeszcze dwa spotkania, które - jak mają nadzieję - będą tak samo owocne, jak wszystkie dotychczasowe.

Współpraca między gminą Chrząstowice a czeskim Zátorem (powiat Bruntál) trwa oficjalnie od wielu lat.

Wycieczka odbyła się w ramach ponadrocznego projektu.

Przypomnijmy, że współpraca między gminą Chrząstowice a czeskim Zátorem (powiat Bruntál) trwa oficjalnie od wielu lat. Partnerstwo, nawiązane przez wójta Floriana Cieciora i starostkę Salome Sykorovą, rozwijane jest od 2015 roku. Obejmuje ono organizację wydarzeń sportowych, wizyty partnerskie oraz wspólne projekty.

W ramach współpracy regularnie odbywają się spotkania w czeskich miejscowościach, w tym w Cákovej, a także turnieje i wydarzenia sportowe na pograniczu. Czeski Zator jest jednym z głównych partnerów zagranicznych gminy Chrząstowice. O kolejnych międzynarodowych spotkaniach będziemy informować na bieżąco.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

eprasa.pl 2505d28ac1

Powiat stawia na sport. Będą treningi, turniej i cykl biegów

Powiat Opolski rozpoczął podpisywanie umów na dofinansowanie zadań publicznych z zakresu upowszechniania kultury fizycznej. Łącznie do podziału jest 80 tys. zł, które trafią do kilkunastu organizacji i stowarzyszeń działających w obszarze sportu i kultury.

Sport w powiecie nabiera rozpędu – będą treningi, turnieje i biegi.

Na początek wsparcie otrzymał PLUKS Pomologia Prószków. Dzięki dofinansowaniu klub zorganizuje turniej piłkarski dla dzieci w kategoriach młodzik i trampkarz. Zawody odbędą się w czerwcu na obiektach w Prószkowie, a udział wezmą drużyny z różnych gmin powiatu.

– Chcemy promować naszą szkołę w Prószkowie, pokazać klasy mistrzostwa sportowego i zachęcić dzieci, by od września mogły u nas trenować i się uczyć – mówi Marcin Śmieszkowicz, prezes klubu.

To jednak nie wszystko. Klub kupi również nowe stroje sportowe i piłki treningowe.

– Każde takie wsparcie ze strony powiatu jest dla nas bardzo ważne. Pozwala podnosić jakość szkolenia i rozwijać akademię – dodaje prezes.

Umowę podpisali wicestarosta opolski Leonarda Płoszaj oraz członek zarządu powiatu Bartosz Wajman.

Dofinansowanie trafi także do LZS Victoria Chróścice. Klub przeznaczy środki na regularne treningi piłkarskie dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia będą odbywać się dwa razy w tygodniu, a młodzi zawodnicy wezmą udział również w rozgrywkach ligowych i meczowych.

– Pieniądze przeznaczymy na cykl treningów dla dzieci i młodzieży. To dla nich szansa na rozwój i regularną aktywność – mówi Zuzanna Polak, skarbnik klubu.

Wsparcie otrzymało również Stowarzyszenie Ultra, które zorganizuje cykl „Ozimskie Wyzwanie Biegowe". To cztery wydarzenia rozłożone na cały rok: 18 kwietnia – bieg w Ozimku, 27 czerwca – Bieg Świetlika, 11 listopada – Bieg Niepodległości, 6 grudnia – Bieg Mikołajkowy

– Dofinansowanie pozwoli nam zorganizować cały cykl biegów – podkreśla Mariusz Podgórny, prezes stowarzyszenia.

Jak podkreślają władze powiatu, wsparcie dla lokalnych klubów i organizacji to inwestycja w zdrowie mieszkańców i rozwój społeczności.

– Trzymam kciuki i dziękuję za to, co robicie – przekazuje z urlopu starosta opolski Henryk Lakwa.

Dzięki tym środkom mieszkańcy powiatu – szczególnie dzieci i młodzież – zyskają więcej możliwości aktywnego spędzania czasu i rozwijania sportowych pasji.

(mk)

Powiatowe szkoły w międzynarodowym projekcie

Rada Powiatu Opolskiego podjęła uchwałę o udziale szkół w międzynarodowym projekcie „Bezpieczeństwo x4".

Większe bezpieczeństwo uczniów i kadry pedagogicznej to cel nowego projektu, do którego przystępuje powiat opolski. We wtorek, 21 kwietnia, Rada Powiatu Opolskiego podjęła uchwałę o udziale w międzynarodowym przedsięwzięciu „Bezpieczeństwo x4".

Samorząd dołącza do projektu jako partner, rozpoczynając współpracę z czeskimi instytucjami. Liderem inicjatywy jest Střední průmyslová škola Jeseník, a działania realizowane będą w ramach programu Interreg Czechy–Polska 2021–2027.

Projekt zakłada szeroką współpracę polsko-czeską, obejmującą szkoły prowadzone przez powiat opolski. Jego głównym celem jest lepsze przygotowanie placówek oświatowych na sytuacje kryzysowe.

W praktyce oznacza to wymianę doświadczeń, wdrażanie sprawdzonych rozwiązań oraz wypracowanie skuteczniejszych procedur związanych z bezpieczeństwem. Ważnym elementem będzie również podnoszenie świadomości zarówno wśród nauczycieli, jak i uczniów.

– To kolejny krok, żeby nasze szkoły były lepiej przygotowane na sytuacje, których nie da się przewidzieć – ale można się na nie przygotować – podkreśla starosta opolski Henryk Lakwa.

Jak zaznacza włodarz powiatu, kluczowe jest nie tylko kształcenie, ale także zapewnienie realnego bezpieczeństwa.

– Dla mnie najważniejsze jest jedno: żeby szkoła była miejscem nie tylko nauki, ale też realnego bezpieczeństwa – dodaje.

Udział w projekcie ma przełożyć się na konkretne efekty – od usprawnienia procedur, przez szkolenia kadry, po przygotowanie uczniów na sytuacje kryzysowe, które choć niepożądane, mogą się wydarzyć.

(mk)

eprasa.pl 2505d28ac1

Tańcowadła w Ozimku z rekordową liczbą uczestników

W ciągu dwóch dni na scenie wystąpiło ponad 100 grup tanecznych.

W przeglądzie brały udział formacje i mini formacje działające w szkołach, domach kultury, klubach oraz szkołach tańca.

Po raz kolejny miasto stało się miejscem spotkania tancerzy z południowej Polski. W dniach 17–18 kwietnia w Domu Kultury w Ozimku odbył się XXIX Przegląd Zespołów Tanecznych „Tańcowadła" – wydarzenie, które od blisko trzech dekad promuje zespołowe formy tańca i integruje środowisko artystyczne.

Wydarzenie to nie tylko konkurs, ale przede wszystkim święto tańca, w którym uczestniczyły zespoły w różnych kategoriach wiekowych – od najmłodszych do 7. roku życia, przez dzieci i młodzież, aż po kategorię 30+. Program wydarzenia został podzielony na dwa dni. W piątek 17 kwietnia odbyły się „Debiuty", skierowane do zespołów rozpoczynających swoją sceniczną przygodę. Dzień później - w sobotę18 kwietnia - przeprowadzono „Finały", w których wystąpiły grupy z większym doświadczeniem artystycznym.

W przeglądzie brały udział formacje i mini formacje działające w szkołach, domach kultury, klubach oraz szkołach tańca. Na przestrzeni lat „Tańcowadła" stały się przestrzenią integrującą środowisko tancerzy, instruktorów i choreografów. Uczestnicy rywalizowali w wielu stylach tanecznych – od show dance, przez street dance i cheerleading, po taniec współczesny oraz inne formy, takie jak na przykład disco dance.

Jurorzy zarówno podczas debiutów jak i finałów zwracali uwagę na dobór repertuaru i muzyki, który powinien być dostosowany do grupy wiekowej zespołu tanecznego. Poza tym brano pod uwagę takie elementy jak opracowanie choreograficzne, technika wykonania, dobór i estetyka kostiumów i rekwizytów oraz ogólny wyraz artystyczny. W „Finałach" przyznano nagrodę Grand Prix, a także nagrody i medale dla laureatów poszczególnych miejsc. Również uczestnicy „Debiutów" otrzymali wyróżnienia i pamiątkowe dyplomy.

- Tegoroczna edycja festiwalu okazała się rekordowa – mówi dyrektor Domu Kultury w Ozimku Andrzej Wilczyński. - W ciągu dwóch dni na scenie wystąpiło ponad 100 grup tanecznych, prezentując łącznie 132 choreografie. Przez parkiet przewinęło się ponad 1600 tancerek i tancerzy. Nowością w tym roku była kategoria dla najmłodszych uczestników. Po raz pierwszy w historii naszego przeglądu wystąpiły dzieci do 7. roku życia. Dołożyliśmy również kilka nowych kategorii.

Formuła wydarzenia pozostała zbliżona do tej z wcześniejszych lat. Organizatorzy wprowadzili jednak pewne ulepszenia od strony technicznej, aby usprawnić przebieg występów. Przygotowano specjalne stanowisko, gdzie tancerze mogli wcześniej zweryfikować, czy podkład muzyczny jest odpowiednio dopasowany do ich prezentacji.

Warto podkreślić, że impreza ma już blisko 30-letnią tradycję i wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem wśród tancerzy oraz choreografów, co stanowi powód do dumy dla organizatorów. Mimo że w Polsce odbywa się wiele przeglądów i konkursów tanecznych, wydarzenie wyróżnia się dobrą organizacją oraz wyjątkową atmosferą. Uczestnicy chętnie wracają, doceniając sprzyjające warunki i przyjazny klimat. Istotnym atutem jest także scena teatralna, która nadaje całości artystycznego charakteru. Nie jest to zwykła hala sportowa, lecz przestrzeń stworzona z myślą o sztuce.

Jak podkreślają organizatorzy, na przestrzeni lat ozimski przegląd stał się wydarzeniem, do którego zawodnicy długo się przygotowują. Starają się zaprezentować to, co najlepsze, jeśli chodzi o swoje choreografie, muzykę, kostiumy czy wykorzystywane w trakcie występów rekwizyty. Przegląd to też okazja, żeby obserwować zmiany, jakie zachodzą w tanecznej przestrzeni.

(mł), Fot. (Fotografia WJAMM)

Sport, emocje i społeczna integracja

Sezon Ozimskiego Wyzwania Biegowego 2026 oficjalnie ruszył. Cykl, który łączy najważniejsze imprezy biegowe w gminie Ozimek, ponownie przyciągnął zarówno doświadczonych zawodników, jak i amatorów biegania terenowego.

Od najmłodszych do dorosłych

Pierwszym wydarzeniem był VII Cross Ozimski PagóRace, który odbył się w miniony weekend. Limit uczestników biegu głównego na dystansie około 11 kilometrów wynosił 150 osób i został praktycznie w całości wykorzystany. Na starcie stanęło aż 149 zawodników. To niemal komplet, który najlepiej pokazuje, jak dużym zainteresowaniem cieszył się bieg,

Trasa poprowadzona przez leśne ścieżki i pagórkowate tereny okazała się wymagająca i stanowiła duże wyzwanie nawet dla bardziej doświadczonych uczestników. Ukończenie biegu było dla wielu sporym osiągnięciem.

Jeszcze przed startem biegu głównego rozegrano zawody dla dzieci i młodzieży. Odbyły się one na bieżni przy Szkole Podstawowej nr 3 w Ozimku, gdzie najmłodsi rywalizowali na dystansach od około 100 do 900 metrów. Nie zabrakło sportowych emocji i dużego zaangażowania ze strony młodych zawodników.

W biegach dla dzieci i młodzieży wzięło udział 120 osób.

- Po raz pierwszy zorganizowaliśmy przy okazji tego biegu zawody dla dzieci i młodzieży – wyjaśnia prezes Stowarzyszenia „ULTRA" Mariusz Podgórny. - Cieszyły się one dużym zainteresowaniem, bo w tych zmaganiach wzięło udział aż 120 osób. To pokazuje, jak duża jest potrzeba organizowania wydarzeń sportowych dla najmłodszych i jak chętnie angażują się oni w aktywność fizyczną.

Nagrody wręczyli burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek oraz wiceprezes Stowarzyszenia „Ultra" Łukasz Hajduga. Wyróżniono najlepszych zawodników biegu głównego, czołowych biegaczy z gminy Ozimek, a także najszybsze dziewczęta i chłopców w poszczególnych kategoriach dziecięcych.

W klasyfikacji generalnej biegu głównego najlepiej poradził sobie Daniel Kokot (Rajsport Active Ozimek). Tuż za nim na mecie zameldował się Adam Heller z Opola, tracąc do zwycięzcy zaledwie sekundę. Trzecie miejsce zajął Mateusz Piechowiak z Dąbrowy.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie „ULTRA", Klub Biegowy Team Ozimek oraz Opolską Grupę Biegową. Partnerami imprezy byli Urząd Gminy i Miasta w Ozimku i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ozimku. W organizację wydarzenia zaangażowało się też instytucjonalnie Starostwo Powiatowe w Opolu oraz prywatni sponsorzy.

Ruszyło Ozimskie Wyzwanie Biegowe

Inauguracyjny bieg potwierdził duże zainteresowanie całym cyklem. Organizatorzy podkreślają, że to nie tylko rywalizacja sportowa, ale także okazja do integracji lokalnej społeczności. Uczestnicy zdobyli pierwsze punkty do klasyfikacji generalnej.

Przed biegaczami kolejne trzy wydarzenia. Pod koniec czerwca odbędzie się nocny Bieg Świetlika. Jesienią zaplanowano Niepodległą Jura-Run, uznawaną za jeden z trudniejszych biegów w cyklu. Zwieńczeniem sezonu będzie grudniowy Bieg w Pogoni za Mikołajem, który tradycyjnie ma bardziej swobodny, świąteczny charakter. Każdy z nadchodzących startów będzie miał znaczenie dla końcowej klasyfikacji. System punktacji premiuje regularność i wysokie miejsca, dlatego walka o końcowy wynik zapowiada się interesująco.

– Ten cykl po raz pierwszy zaproponowaliśmy biegaczom w ubiegłym roku – mówi Mariusz Podgórny ze Stowarzyszenia „ULTRA". – Wszystko wskazuje na to, że inicjatywa spotkała się z bardzo dobrym odbiorem. Najlepszym dowodem jest frekwencja. Na VII Crossie Ozimskim PagóRace pojawiło się aż siedemdziesięciu uczestników, którzy brali udział także w poprzedniej edycji Ozimskiego Wyzwania Biegowego.

W ramach Ozimskiego Wyzwania Biegowego odbędą się jeszcze trzy imprezy.

W tej edycji Ozimskiego Wyzwania Biegowego po raz pierwszy wprowadzono również biegi dla dzieci i młodzieży. Jak wyjaśnia Mariusz Podgórny, będą one organizowane przy okazji wydarzeń takich jak Niepodległa Jura-Run oraz Bieg w Pogoni za Mikołajem. Wyjątkiem pozostaje Bieg Świetlika, gdzie ze względu na nocny charakter rywalizacji nie ma możliwości przeprowadzenia konkurencji dla najmłodszych.

(mł), Fot. Fb ZmierzymyCzas.pl, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ozimku

eprasa.pl 2505d28ac1

Mija 40 lat od chmury strachu nad Opolszczyzną

26 kwietnia 1986 roku o godzinie 1.23 w nocy w elektrowni jądrowej Czarnobylska Elektrownia Jądrowa doszło do eksplozji reaktora numer 4. Wydarzenie, znane jako katastrofa w Czarnobylu, wywołało strach, który na długo zapisał się w pamięci Polaków. Choć od epicentrum dzieliło nas ponad tysiąc kilometrów, skutki awarii dotarły również na Opolszczyznę, gdzie przybrały wyjątkowo groźny charakter.

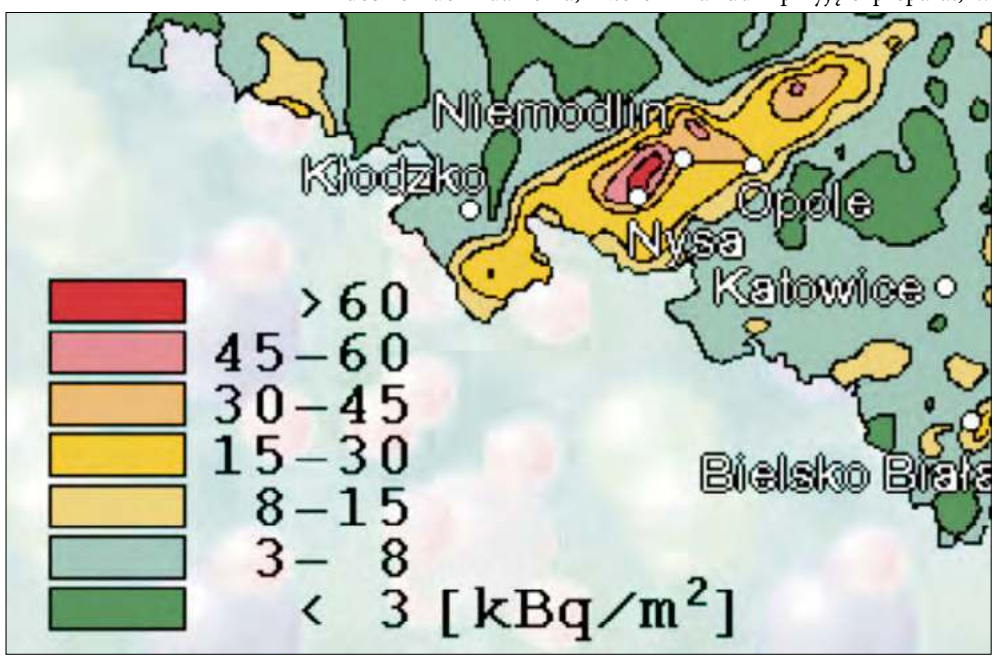

Radioaktywna chmura dotarła nad Polskę kilka dni po wybuchu.

Cisza przed komunikatem

W sobotni poranek 26 kwietnia mieszkańcy naszego regionu żyli zwykłym rytmem rozkwitającej wiosny. Nikt nie wiedział, że nad Europą przemieszcza się radioaktywna chmura, która — jak ustalono później — wędrowała m.in. przez tereny dzisiejszej Białorusi, wschodniej Polski, krajów bałtyckich po Skandynawię, by później powrócić ponownie do naszego kraju, w tym nad Opolszczyznę.

Władze Związku Radzieckiego przez pierwsze dni nie informowały o katastrofie. Dopiero 28 kwietnia świat dowiedział się o skażeniu. W Polsce pierwsze oficjalne komunikaty były zdawkowe i uspokajające, choć rzeczywistość była znacznie poważniejsza.

Deszcz, który zatrzymał chmurę

Gdy radioaktywna chmura dotarła nad Opolszczyznę, doszło do zdarzenia, które zaważyło na skali lokalnego skażenia. W momencie przejścia kulminacyjnej fali spadł ulewny deszcz. To właśnie on „ściągnął" radioaktywne cząstki na ziemię.

Z pomiarów radiometrycznych wynika, że skażenie radioaktywnym cezem w regionie było miejscami nawet do 100 razy większe niż średnia jego wartość w Polsce. Szczególnie dotknięte zostały tereny położone na południowy zachód oraz północny wschód od Opola — zjawisko to nazwano później Anomalią Opolską. Lokalne maksimum skażenia wykryto w pasie między Nysą a Niemodlinem oraz w rejonie Olesna.

Płyn Lugola – masowa mobilizacja

Najbardziej zapamiętanym symbolem tamtych dni stała się akcja podawania płynu Lugola. Już 29 kwietnia rozpoczęto ogólnopolską profilaktykę jodową.

W jej wyniku 18,5 miliona ludzi przyjęło preparat, w tym ponad 95 procent dzieci i młodzieży. Na Opolszczyźnie punkty wydawania organizowano w szkołach, przychodniach i zakładach pracy. Kolejki ustawiały się od rana, a dzieciom podawano charakterystyczny, gorzki roztwór.

Był to jeden z rzadkich przypadków w czasach PRL, gdy władze — mimo początkowych zaprzeczeń ze strony ZSRR — podjęły zdecydowane działania w interesie własnych obywateli.

Skutki skażenia były widoczne jeszcze wiele lat po katastrofie.

Informacje, które przeciekały

Ewenementem było także opublikowanie przez polskie gazety komunikatu komisji rządowej wraz z tabelą skażeń — rzecz niespotykana w realiach ówczesnej kontroli informacji. Dzięki temu społeczeństwo mogło po raz pierwszy zobaczyć skalę zagrożenia w bardziej konkretny sposób.

Z czasem jednak dostęp do danych stawał się coraz trudniejszy. Już pod koniec maja Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej otrzymało nakaz zakończenia monitorowania poziomu jodu-131 w tarczycach dzieci, co do dziś budzi kontrowersje.

Niepokój i codzienność

W kolejnych dniach po 29 kwietnia zalecano ograniczenie przebywania na świeżym powietrzu oraz unikanie spożywania świeżego mleka i warzyw. Rolnicy z regionu stanęli wobec ogromnej niepewności — nie było jasne, które obszary są bezpieczne.

Mimo wszystko życie toczyło się dalej. Szkoły funkcjonowały, zakłady pracy nie przerywały działalności, a wielu mieszkańców dopiero po czasie uświadomiło sobie skalę zagrożenia.

Jak się później okazało, lasy pod Olesnem zostały uznane za jedne z najbardziej napromieniowanych miejsc w Polsce po 1986 roku. Skażenie objęło przede wszystkim glebę oraz owoce leśne. Podgrzybki oraz inne grzyby z lasów w naszym regionie wykazywały podwyższoną zawartość cezu-137 (izotop promieniotwórczy). Ze względu na zdolność grzybów do kumulowania promieniotwórczego cezu z gleby, przez wiele lat odradzano ich zbieranie szczególnie w lasach na południe od Niemodlina oraz w okolicy Olesna.

Dziedzictwo „Anomalii Opolskiej"

Dziś, po 40 latach, Opolszczyzna pozostaje jednym z najbardziej symbolicznych miejsc w Polsce związanych z katastrofą czarnobylską. To tutaj natura, w postaci ulewnego deszczu, sprawiła, że skutki awarii były szczególnie odczuwalne. Cez-137 ma długi czas połowicznego rozpadu, więc śladowe ilości mogą być wykrywalne w glebie do dziś, choć nie stanowią bezpośredniego zagrożenia życia.

Dla mieszkańców regionu kwiecień 1986 roku to nie tylko wydarzenie historyczne, lecz osobiste doświadczenie: smak płynu Lugola, niepokój dorosłych i świadomość niewidzialnego zagrożenia. Wiosna, która miała być zwyczajna, stała się jedną z najbardziej pamiętnych i gorzkich w powojennej historii regionu.

Dawid Laskowski,
fot. pexels/Mapa skażenia Polski cezem-137 (R. Strzelecki i in. 1994).

Mistrzostwa Województwa w Dąbrowie

Na zakończenie wręczono medale i puchary najlepszym.

Wymagające ukształtowanie parku w Dąbrowie było wyzwaniem dla zawodników.

Młodzi sportowcy pokazali wysoki poziom przygotowania.

W Dąbrowie odbyły się Mistrzostwa Województwa Opolskiego Szkolnego Związku Sportowego w drużynowych biegach przełajowych dla szkół podstawowych i średnich. W zawodach wzięło udział ponad pięciuset uczniów z całego województwa.

Tradycyjnie zawody zorganizowano w scenerii zabytkowego parku w Dąbrowie, który od lat ze względu na swoje ukształtowanie przyciąga amatorów tej dyscypliny.

Uczestnicy zawodów zostali wyłonieni w eliminacjach powiatowych, a najlepsi z nich będą reprezentować województwo opolskie podczas ogólnopolskiego finału w Bydgoszczy. Zawodnicy zmierzyli się w różnych kategoriach wiekowych, rywalizując na trasach o długości od 600 do 1500 metrów, dostosowanych do ich wieku i możliwości. Zmagania sportowe zakończyło uroczyste wręczenie medali i pucharów dla najlepszych zawodników i drużyny.

- W tym roku w zawodach wzięła udział rekordowa liczba uczestników, którzy reprezentowali bardzo wysoki poziom przygotowania - mówi Bartłomiej Walków dyrektor PSP w Dąbrowie.

Organizatorami wydarzenia byli: szkoła podstawowa w Dąbrowie, Szkolny Związek Sportowy „Opolskie", gmina Dąbrowa we współpracy z Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie, a także Uniwersytet Opolski oraz Stowarzyszenie Ochrony Dóbr Kultury w Gminie Dąbrowa „Dąbrowskie Skarby".

O zabezpieczenie zawodów zatroszczyła się Ochotnicza Straż Pożarna z Dąbrowy oraz Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z Nysy.

Małgorzata Łyczak,
Fot. gmina Dąbrowa

Zielonym do Góry

W gminie Dąbrowa odbyła się akcja „Zielonym do Góry – Posadź las z leśnikiem". Organizatorami akcji byli: Nadleśnictwo Opole oraz gmina Dąbrowa.

W przedsięwzięciu wzięli udział mieszkańcy gminy, radni, strażacy, przedstawiciele lokalnych firm i pracownicy urzędu gminy oraz Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowie.

Miejscem spotkania była leśniczówka w Dąbrowie, skąd uczestnicy przejechali specjalnym transportem do miejsca sadzenia. Na miejscu, pod okiem leśników, zdobyli praktyczną wiedzę na temat prawidłowego sadzenia drzew. W ramach akcji posadzonych zostało trzy tysiące buków. Akcja sadzenia lasu zakończyła się wspólnym ogniskiem oraz poczęstunkiem.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony uczestników. Dopisała również pogoda, co sprzyjało nie tylko pracy, ale także integracji i rozmowom.

- Była to już druga edycja tej akcji i bardzo cieszy mnie fakt, że jest więcej chętnych - mówi wójt gminy Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Widać, że mieszkańcy chcą angażować się w inicjatywy służące środowisku i naszej wspólnej przyszłości. Szczególnie cieszy mnie to, że udział biorą całe rodziny z dziećmi, ale także strażacy, przedstawiciele sektora biznesu oraz radni. To pokazuje, że troska o przyrodę potrafi łączyć różne środowiska. Jest to świetna akcja nie tylko edukacyjna, bo uczy odpowiedzialności za naturę, ale również integracyjna, ponieważ buduje więzi i wzmacnia lokalną wspólnotę.

Jak podkreśla rzecznik prasowy Nadleśnictwa Opole Jacek Boczar, nie była to pierwsza inicjatywa organizowana we współpracy z dąbrowskim samorządem. Co istotne, mieszkańcy gminy chętnie biorą w nich udział. Obejmowały one nie tylko akcje sadzenia lasów, ale także choinkobranie, spacery nocą po lesie oraz spotkania z leśnikiem.

W gminie Dąbrowa posadzono trzy tysiące buków.

Całe rodziny brały udział w akcji.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Małgorzata Łyczak,
Fot. gmina Dąbrowa

eprasa.pl 2505d28ac1

TURAWA

Strażacka perełka z Węgier na sprzedaż

To niecodzienna wiadomość dla miłośników motoryzacji i historii pożarnictwa. Druhowie z OSP Węgry, gmina Turawa, wystawili na sprzedaż zabytkowy wóz strażacki, który przez lata służył zarówno w akcjach ratowniczych, jak i podczas lokalnych wydarzeń.

– Nasza strażacka perełka szuka nowego domu – informują druhowie, prezentując pojazd marki Magirus Deutz Mercur 125 A LF 16-TS GBA 1,8/16.

Samochód pochodzi z 1962 roku i ma za sobą bogatą historię. Swoją służbę rozpoczynał w lotniskowej straży pożarnej w Niemczech, skąd w 2000 roku trafił do jednostki w Węgrach.

Jeszcze kilka lat temu brał udział w akcjach ratowniczych. W ostatnim czasie pełnił bardziej reprezentacyjną rolę – można go było zobaczyć podczas festynów, zlotów pojazdów zabytkowych oraz uroczystości strażackich.

Zabytkowy wóz strażacki z 1962 roku wystawiony na sprzedaż przez OSP Węgry.

Jak podkreślają druhowie, pojazd jest w pełni sprawny i od zawsze był garażowany, co znacząco wpłynęło na jego stan techniczny. Obecnie nie jest już wykorzystywany w systemie Państwowej Straży Pożarnej.

Sprzedaż zabytkowego wozu to rzadka okazja dla kolekcjonerów i pasjonatów historii pożarnictwa. Dla druhów z OSP Węgry to z kolei moment pożegnania z pojazdem, który przez lata był częścią ich codzienności i wspólnych działań.

Dawid Laskowski, fot. (OSP Węgry)

POPIELÓW

Kolory tradycji na ścianie dawnej stodoły - nowy mural w Starych Siołkowicach

Ściana dawnej stodoły zmienia się w dzieło sztuki.

Wystarczy skręcić w niewielką alejkę od ulicy Zapłocie w Starych Siołkowicach (gm. Popielów) albo przejść przez teren restauracji Śtantin, by natknąć się na miejsce, które jeszcze niedawno było zwykłą ścianą dawnej stodoły. Dziś przyciąga wzrok feerią barw i misternych wzorów.

Nowy mural, którego autorem jest Artur Wilpert, ożywił tę część miejscowości, nadając jej zupełnie nowy charakter. Na ścianie pojawiły się ornamenty inspirowane tradycyjnym zdobnictwem Opolszczyzny – motywy znane z porcelanowych zastaw, filiżanek, wazonów czy kufli. Wśród nich dominują roślinne kompozycje, charakterystyczne dla stylu Cepelii Opolskiej.

Kolory i detale przyciągają uwagę przechodniów, którzy coraz częściej zatrzymują się tu na chwilę. Mural nie tylko zdobi, ale też opowiada historię – o lokalnej tradycji, rzemiośle i estetyce, która od lat obecna jest w regionie.

Nieprzypadkowa jest również lokalizacja dzieła. Tuż obok znajduje się restauracja Śtantin, w której podobne wzory można odnaleźć nie tylko w wystroju wnętrz, ale także na stołach. Mural staje się więc naturalnym przedłużeniem miejsca, gdzie sztuka spotyka się z kulinariami.

Dzięki tej realizacji kolejny zakątek Starych Siołkowic wypiękniał. Dawna stodoła przestała być jedynie elementem krajobrazu – dziś stała się punktem, który przyciąga spojrzenia i zachęca, by zatrzymać się choć na chwilę.

Dawid Laskowski, fot. fb Restauracja „Śtantin"

REGION

Pijany kierowca z Murowa coraz bliżej wyroku

Przypomnijmy, że do tego głośnego wypadku doszło przeszło miesiąc temu na trasie Kup a Murów. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że pijany kierowca zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. W wypadku ciężko ranna została 37-letnia żona sprawcy oraz jego 6-letni syn. Szczegóły tematu bulwersują.

Sprawą wypadku zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Kluczborku. Z ustaleń śledczych wynika, że 40-letni Marcin W. dzień przed feralnym wypadkiem do późnych godzin nocnych pił alkohol. Na tym nie poprzestał, gdyż rankiem 16 marca postanowił wypić jeszcze jedno piwo, po czym wsiadł za kierownicę. W aucie znajdowała się jego żona i syn. Następnie na ulicy Wolności w Murowie w konsekwencji niewłaściwych manewrów kierowcy samochód uderzył w przydrożne drzewo. - Wskutek wypadku kobieta doznała stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żeber oraz stłuczenia obu nóg, natomiast uraz głowy 6–letniego syna skutkował obrzękiem mózgu. Po wypadku dziecko zostało przetransportowane do szpitala Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, gdzie wciąż podlega hospitalizacji. Jak się okazało Marcin W. był nietrzeźwy – miał ponad 2 promile alkoholu we krwi – informuje prok. Stanisław Bar z Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Podejrzanemu grozi teraz kara od 3 do 16 lat pozbawienia wolności.

Marcin W. usłyszał już zarzut spowodowania wypadku komunikacyjnego w stanie nietrzeźwości, w którym obrażenia, w tym stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu, odnieśli jego bliscy. Podejrzany przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Na wniosek prokuratora Marcin W. został tymczasowo aresztowany na okres 2 miesięcy.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

Wójt Gminy Dąbrowa informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dąbrowa oraz na stronie BIP i internetowej gminy pod adresem www.gminadabrowa.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w drodze nieograniczonego przetargu ustnego – udział 10/21 części działki nr 175/8 a.m.1 obręb Ciepielowice.

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

HELIOS

Repertuar | Kino Helios Opole
24.04.2026 - 30.04.2026

	Pt 24.04	So 25.04	Nd 26.04	Pn 27.04	Wt 28.04	Śr 29.04	Cz 30.04
Premiera Michael / Napisy (Czas trwania (minut): 128)	11:20 14:10 17:00 18:30 19:50 21:20	11:20 14:10 17:00 18:30 19:50 21:20	11:20 14:10 17:00 18:30 19:50 21:20	11:20 14:10 17:00 19:50 20:50	11:20 14:10 17:00 18:15 19:50 21:10	11:30 14:15 17:00 18:15 19:50 21:10	11:20 14:10 17:00 19:50 20:50
Premiera Liga Mistrzów UEFA - Półfinał 28.04 (Czas trwania (minut): 180)					20:45		
Premiera Liga Mistrzów UEFA - Półfinał 29.04 (Czas trwania (minut): 180)						20:45	
Dla dzieci Disney Junior w kinie - seanse z konkursami HDD / Dubbing (Czas trwania (minut): 80)		10:30 12:00	10:30 12:00				
Helios ANIME The Legend of Hei II w Helios Anime / Napisy (Czas trwania (minut): 130)	18:00	15:30					
Kino Konesera Chronologia wody - Kino Konesera (Czas trwania (minut): 136)				18:00			
Kino na temat Rambo: Pierwsza krew w Helios RePlay / Napisy (Czas trwania (minut): 103)							18:00
Super Mario Galaxy Film / Dubbing (Czas trwania (minut): 100)	10:00 12:30 13:40 15:00 16:00 17:30	10:00 12:30 13:30 15:00 16:00 17:30 18:15	10:00 12:30 13:30 15:00 16:00 17:30 18:15	13:30 15:00 16:00 17:30 18:30	10:00 12:30 13:30 15:00 16:00 17:30 18:30	10:10 12:30 13:30 15:00 16:00 17:30 18:30	12:30 13:30 15:00 16:00 17:30 18:30
Pucio / Dubbing (Czas trwania (minut): 45)	10:10 12:20 13:50 15:15 16:45	10:20 13:45 15:20 16:45	10:10 13:45 15:20	10:30 12:00 13:45 15:15 16:45	12:00 13:45 15:15 16:45	10:00 12:10 13:45 15:15 16:45	10:00 12:00 13:45 15:15 16:45
Arco / Dubbing (Czas trwania (minut): 89)	11:30	10:10	10:40	10:40	10:40	10:30	10:40
Hopnięci / Dubbing (Czas trwania (minut): 1)	10:30 15:30	10:40 13:00	10:20 15:30	13:10 15:30	10:30 13:00 15:30	10:20 13:00 15:30	10:30 13:00 15:30
Drama / Napisy (Czas trwania (minut): 110)	13:00 18:15 20:40	18:00 20:30	13:00 18:40 20:30	10:50 18:15 20:40	11:10 18:00	11:20 18:00	11:10 18:15 20:40
Projekt Hail Mary / Napisy (Czas trwania (minut): 157)	15:40 20:00	15:10 20:00	15:40 20:00	15:40 20:00	15:40 20:00	15:40 20:00	15:40 20:00
Mumia: Film Lee Cronina / Napisy (Czas trwania (minut): 135)	12:50 19:00	12:20 20:15	12:45 19:00	12:45 19:00	12:45 19:00	12:45 19:00	12:45 19:00
Zabawa w pochowanego 2 / Napisy (Czas trwania (minut): 1)	20:30	21:00	21:10	20:30	20:30	20:30	20:15
Maryja. Matka Papieża (Czas trwania (minut): 90)		11:40 18:30	11:45				
Najświętsze serce / Lektor (Czas trwania (minut): 1)			17:00				

Kino Helios Opole
Opole, pl. Kopernika 17
rezerwacja: 77 402 50 30, opole@helios.pl
www.helios.pl

eprasa.pl 2505d28ac1

Nowoczesna infrastruktura sportowa w Osowcu – inwestycja wkracza w fazę realizacji

Gmina Turawa konsekwentnie realizuje działania na rzecz rozwoju infrastruktury sportowej. Zakończony został etap projektowy inwestycji przy Publicznej Szkole Podstawowej w Osowcu, co oznacza, że przedsięwzięcie wchodzi w fazę realizacji. W najbliższym czasie rozpoczną się prace budowlane związane z budową nowoczesnego boiska wielofunkcyjnego.

Boisko przy PSP w Osowcu.

W miejsce dotychczasowego, wyeksploatowanego boiska asfaltowego powstanie obiekt o wymiarach 13 × 40 metrów, wyposażony w bezpieczną nawierzchnię poliuretanową. Nowa przestrzeń sportowa zostanie przystosowana do gry w piłkę ręczną, koszykówkę oraz siatkówkę, co znacząco poszerzy możliwości prowadzenia zajęć wychowania fizycznego oraz aktywności rekreacyjnych dla mieszkańców. Dodatkowo wokół trzech boków boiska zamontowane zostaną piłkochwyty, które zwiększą bezpieczeństwo użytkowników oraz komfort korzystania z obiektu.

Projekt obejmuje również zagospodarowanie terenu wokół boiska. W jego otoczeniu pojawią się elementy małej architektury, takie jak ławki, kosze na odpady oraz stojaki rowerowe. Rozwiązania te podniosą funkcjonalność przestrzeni i stworzą przyjazne warunki do aktywnego spędzania czasu.

Nowa przestrzeń sportowa zostanie przystosowana do gry w piłkę ręczną, koszykówkę oraz siatkówkę.

Całkowita wartość inwestycji, ustalona po przeprowadzonym postępowaniu przetargowym, wynosi 450 tys. zł. Projekt został w pełni zabezpieczony finansowo dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych. Na jego realizację składa się dotacja celowa z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego w wysokości 150 tys. zł, dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach „Programu rozwoju infrastruktury sportowej w województwach 2025" również w kwocie 150 tys. zł oraz wkład własny gminy Turawa wynoszący 200 tys. zł.

Realizacja inwestycji w Osowcu stanowi kolejny krok w kierunku poprawy warunków do uprawiania sportu i rekreacji. To także wyraz konsekwentnej polityki gminy, ukierunkowanej na wspieranie zdrowego stylu życia oraz integrację lokalnej społeczności.

Justyna Marcińska

Wspólne przygotowania do sezonu turystycznego 2026

Do dyspozycji zaproszonych gości byli przedstawiciele Urzędu Gminy w Turawie.

Narada przed sezonem zgłomadziła nie tylko przedsiębiorców ale również służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo.

W przededniu sezonu turystycznego 2026 w Urzędzie Gminy Turawa odbyła się narada przed sezonem turystycznym, w której wzięli udział m.in. lokalni przedsiębiorcy. Spotkanie zgromadziło kilkadziesiąt osób, co najlepiej pokazuje, jak duże znaczenie ma współpraca i odpowiedzialne przygotowanie się do nadchodzących miesięcy, w których gminę Turawa odwiedzają liczni goście.

W wydarzeniu uczestniczyli nie tylko przedstawiciele biznesu, ale również instytucji i służb czuwających na co dzień nad bezpieczeństwem oraz sprawnym funkcjonowaniem gminy. Obecni byli m.in. Komendant Policji Miejskiej w Opolu, przedstawiciele WOPR, WIK, Służby Więziennej, Lokalnej Grupy Rybackiej oraz Nadleśnictwa Turawa. Tak szerokie grono uczestników pozwoliło spojrzeć na nadchodzący sezon z różnych perspektyw i kompleksowo omówić najważniejsze kwestie.

- Cieszę się, że możemy się spotkać w tak licznym gronie i porozmawiać o planach na najbliższe miesiące. To nie tylko spotkanie, na którym omówimy plan działań promocyjnych ze strony urzędu, ale przede wszystkim chcemy usłyszeć, jakie Państwo, przedsiębiorcy macie oczekiwania wobec nas. – powiedział podczas powitania gości wójt gminy Turawa Dominik Pikos.

Podczas narady poruszono kluczowe wyzwania, jakie stoją przed gminą w okresie zwiększonego ruchu turystycznego. Dyskusja dotyczyła m.in. organizacji wywozu odpadów, zapewnienia odpowiedniego oświetlenia oraz planowanych inwestycji, które mają poprawić komfort zarówno mieszkańców, jak i odwiedzających. Wójt Dominik Pikos odpowiadał na pytania przedsiębiorców, rozwiewając wątpliwości i przedstawiając konkretne rozwiązania.

Spotkanie przebiegło w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze, sprzyjającej wymianie doświadczeń oraz wypracowaniu wspólnych działań. Uczestnicy zgodnie podkreślali, że tylko dzięki współpracy różnych środowisk możliwe jest stworzenie bezpiecznych i atrakcyjnych warunków dla turystów.

Dziękujemy wszystkim za aktywny udział, zaangażowanie i merytoryczną dyskusję. Wierzymy, że wspólne przygotowania przełożą się na udany, spokojny i bezpieczny sezon turystyczny 2026 w naszej gminie.

Justyna Marcińska

eprasa.pl 2505d28ac1

OPOLE

Wiemy kto wystąpi na festiwalu w Opolu

Organizatorzy tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu ogłosili listy wykonawców, którzy zaprezentują się w dwóch głównych konkursach tegorocznej edycji imprezy. W amfiteatrze wystąpią zarówno debiutanci, jak i uznani artyści.

Konkurs „Premiery" odbędzie się 5 czerwca. Wystąpi w nim dziesięcioro wykonawców wybranych przez Radę Artystyczną oraz triumfator programu „The Voice of Poland". Na scenie pojawią się: Kamil Bednarek, Andrzej Krzywy i Patrycja Markowska z utworem „Fale", Darya i Fabijański („Nieidealna"), Krzysztof Iwaneczko („Zatrzymaj się"), Poparzeni Kawą Trzy („Twoje oczy"), Sargis („Ziemia"), Maciej Skiba („Wołam"), Kuba Szmajkowski („Porto"), Vix.N („Stara dusza"), Michał Wiśniewski („Do moich dzieci") oraz Jasiek Piwowarczyk („Halo Houston"). Przyznane zostaną dwie nagrody: 30 tys. zł od publiczności i 35 tys. zł od jury.

Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu potrwa od 4 do 7 czerwca.

W konkursie „Debiuty" rywalizować będzie dziewięcioro uczestników wyłonionych spośród 368 zgłoszeń. Po preselekcji i przesłuchaniach na żywo do grona finalistów zakwalifikowali się: Martyna Baranowska („Serce"), Jacko Brango („Inaczej nie umiem"), Karolina Charko („Hamak"), Sara Girgis („Mięknę"), Michał Grobelny („Notka"), Ola Kędra („Bój się Boga dziewczyno"), Julia Wasielewska („Chciałabym Ci powiedzieć"), Małgorzata Boć (zwyciężczyni jesiennej edycji „Szansy na Sukces. Opole 2026") oraz zespół 21 Gram (laureat opolskich eliminacji). Ostatnie miejsce w stawce przypadnie zwycięzcy finału wiosennej edycji programu „Szansa na Sukces. Opole 2026".

(matt)

REGION

Z różnych krajów do Opola

Najnowszy raport dotyczący ruchu turystycznego w Opolu w 2025 przygotowany przez Opolską Regionalną Organizację Turystyczną we współpracy z Wyższą Szkołą Gospodarki w Bydgoszczy pokazuje wyraźną strukturę odwiedzających Opole w sezonie letnim 2025. Dokument opracowano na podstawie szerokich badań prowadzonych w województwie opolskim.

Analiza ruchu turystycznego w Opolu w okresie od lipca do września 2025 roku, oparta na danych mobilnych, dostarcza szczegółowego obrazu struktury zagranicznych odwiedzających miasto. W badaniu wykorzystano kategorię „nocujący gość", obejmującą osoby, które spędziły przynajmniej jedną noc w mieście w ciągu miesiąca, nie będąc jego mieszkańcami ani osobami dojeżdżającymi.

Z danych wynika, że największą grupę zagranicznych turystów stanowili obywatele Ukrainy. W analizowanym okresie było ich aż 24 050, co przełożyło się na 49,6% wszystkich zagranicznych nocujących gości. Oznacza to, że niemal co drugi turysta z zagranicy pochodził właśnie z tego kraju.

Na kolejnych miejscach znalazły się kraje Europy Zachodniej i Północnej. Francuzi stanowili 8,5% odwiedzających (4 129 osób), Włosi 8,3% (4 020 osób), Niemcy 7,3% (3 517 osób), Austriacy 5,1% (2 466 osób), a Szwedzi 4,7% (2 277 osób). Z Wielkiej Brytanii przyjechało 1 624 turystów, co odpowiada 3,4% całkowitego ruchu zagranicznego.

Struktura ta wskazuje na wyraźną koncentrację ruchu wokół kilku głównych rynków europejskich, przy jednoczesnej bardzo silnej dominacji turystów z Ukrainy. Taka sytuacja może mieć istotne znaczenie dla planowania strategii promocyjnych oraz dostosowania oferty turystycznej do potrzeb konkretnych grup odwiedzających.

Dane mobilne, dzięki swojej precyzji i szerokiemu zakresowi, pozwalają nie tylko na określenie liczebności turystów, ale również na analizę ich zachowań i trendów sezonowych. W efekcie stanowią one cenne narzędzie wspierające rozwój turystyki w Opolu oraz podejmowanie trafnych decyzji strategicznych przez lokalne instytucje i przedsiębiorców.

(matt)

Felieton niepolityczny

Świat się zmienia. Niekiedy za szybko i nie nadążamy za ciągłymi zmianami we wszystkich sferach życia. Najtrudniej chyba nadążyć za polityką, która ostatnio meandruje wokół liberałów, centroprawicowców i ultrasów ze skrajnych ugrupowań prawicowych. To już nie czas lewicy; socjalistów i komunistów. Niby zapotrzebowanie na lewicowe rozwiązania i poglądy jest spore, bo przecież gros osób to pracownicy sektora prywatnego, korporacji i państwowych spółek, instytucji, przemysłu, służb mundurowych lub urzędów.

Pracownicy ze swoimi ciągłymi pretensjami i nieuzasadnionymi często roszczeniami dotyczącymi wysokości płac, wolnych dni i godzin pracy, mimo, że nie mamy XIX wiecznego kapitalizmu i wyzysku, i wielka krzywda im się nie dzieje. Lewicowe poglądy są tłumione przez twardą rękę i mechanizmy gospodarki wolnorynkowej. I kiep ten, kto tego nie rozumie. Dlatego tak trudne jest balansowanie pomiędzy liberalnymi poglądami społecznymi a regułami rynku i zapewnienie pomyślności państwa, na którą pomyślność wszystkie partie mają oczywiście rozwiązania. Do tego dochodzi jeszcze sfera obyczajowa i wiara.

Ostatnie wybory na Węgrzech, gdzie po 16 latach rządzenia władzę stracił Victor Orban, polityk ultraprawicowy, na rzecz liberała – Petera Magyara, pokazały wyraźny spadek popularności polityki nacjonalistycznej. Bo pewne wartości, przestały już dla coraz młodszych pokoleń mieć jakiekolwiek znaczenie. A przecież Orban, w dobie przekształceń gospodarczych w dawnych krajach komunistycznych, jak Polska, Czechy czy Węgry, odegrał tam pierwszoplanową rolę. Potem poglądy założonej przez niego partii Fidesz i jego samego, zaczęły mocno ewoluować na prawą stronę. Gospodarka węgierska, kiedyś stawiana za wzór, nawet w komunizmie, bo przecież w latach 80. XX w, kiedy u nas nie było nic, a budapesztańskie sklepy zachwycały dostatniością - upadała ostatnio z roku na rok.

Odwracanie się od wartości i wspólnej polityki europejskiej, blokowanie ustaleń Unii Europejskiej i nastawiane się na ponowny zwrot i uzależnienie energetyczne w stronę Rosji, przyniosło opłakane – jak widać rezultaty. I na nic zdały się Orbanowi poparcia prezydenta Trumpa, który chce się jawić jako Chrystus, zbawca świata, mesjasz stojący wyżej od Chrystusa, szefowej nacjonalistów francuskich – Marine Le Pen, prezydenta Putina (choć to wątpliwe poparcie), naszego pana prezydenta i pana przewodniczącego. Szczególnie boli jawne poparcie „naszych" .

Upadek partii Orbana wieszczono już od wielu miesięcy. Trzeba mieć trochę politycznego wyczucia i taktu, żeby nie brnąć w popieranie przegranej sprawy. Sprawy, która powinna być przestrogą dla naszych prawicowych ugrupowań, a szczególnie tych skrajnych. Bo może ich szefowie, a znamy ich, myśleli, że Węgrzy to głupcy, niemający swojego rozumu i kiedy zobaczą Orbana z Putinem i Trumpem, jakimś biskupem itp. uwierzą, że jest on wraz z nimi ich zbawcą. Mają oczy i portfele. Widzą, jak zachowuje się ich minister spraw zagranicznych, zdradzający do Rosji sekrety UE, widzą, jak do Budapesztu przybywają polityczni, ale głównie poszukiwani przestępcy za sprawy gospodarcze, ale wierni prawicowej ideologii.

Młodzi mają w nosie tysiącletnią przyjaźń polsko – węgierską, gen. Józefa Bema i niby że my „dwa bratanki i do szabli i do szklanki". Mają w nosie Króla Macieja Korwina, Belę IV, a nawet okupujących ich kiedyś Turków. Co niektórzy za to pamiętają rok 1956 i krwawe rzezie mieszkańców tej naddunajskiej stolicy przez radzieckie czołgi, po wystąpieniu ówczesnego premiera Imrego Nagy, zrywającego na kilka dni z uzależnieniem od okupanta ze wschodu. Rewolucja budapeszteńska nie przyniosła trwałych rezultatów, ale pozostawiła w węgierskich genach pamięć o uzależnieniu kraju i dyktatorskich rządach. Bo młodzi chcą żyć. Mają dość indoktrynacji, rozpamiętywania historii, rasizmu, symboli narodowych, a nawet tego, czym Węgry były za Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Chcą być Europejczykami i światowcami. Żyć w spokoju i mieć stabilną i przewidywalną gospodarkę oraz zapewnione bezpieczeństwo przez mądre sojusze.

I tak ponoć podobna sytuacja jest już w USA, skąd coraz częściej napływają doniesienia, nawet z Partii Republikańskiej, o sprzeciwie dla polityki i wojenkach prowadzonych przez Trumpa, który uwłacza wszystkim: NATO, UE, Ukrainie, Meksykanom, Grenlandczykom, a ostatnio nawet Papieżowi. Za to jego dobrym kumplem jest Putin. A skutki takiej narodowej i prawicowej polityki odczuwamy realnie my wszyscy. Otworzyło to oczy wielu ludziom w USA i na całym świecie.

Boże, chroń nas przed dyktatorami, Choćby nawet i mieli garstkę popleczników strzelających petardami na ulicach.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 2505d28ac1

Głos czytelnika...

OZIMEK

Dzikie wysypisko w centrum osiedla

Mieszkaniec Ozimka zwraca uwagę na problem porzucania odpadów przy wiatach śmietnikowych. Mimo działań informacyjnych i porządkowych wciąż zdarzają się przypadki pozostawiania śmieci poza wyznaczonymi punktami. Wiąże się to nie tylko z konsekwencjami prawnymi, ale także utrudnia utrzymanie porządku w przestrzeni publicznej.

– Zwracam się z prośbą o zwrócenie uwagi na problem porzucania śmieci na trawniku wokół wiaty z kontenerami przy ulicy Słowackiego – pisze mieszkaniec w liście do redakcji Tygodnika Ziemi Opolskiej. – Niestety, miejsce to coraz częściej przypomina dzikie wysypisko.

Jak dodaje, problem nie dotyczy zwykłych odpadów komunalnych. Wskazuje, że regularnie pojawiają się tam przedmioty, które nie powinny trafiać do tego miejsca: meble, odpady poremontowe, materace, zużyty sprzęt elektroniczny czy porzucona odzież.

Zdaniem Czytelnika sytuacja wpływa nie tylko na estetykę otoczenia, ale także na bezpieczeństwo mieszkańców. Szczególnie narażone są dzieci, które mogą mieć kontakt z niebezpiecznymi przedmiotami. Nie bez znaczenia jest również wizerunek osiedla – w pobliżu znajduje się parking, z którego korzystają także osoby spoza okolicy.

– Przyjeżdżają do nas goście i od razu przed ich oczami pojawia się ten wstydliwy widok – komentuje mieszkaniec. – To jest totalna bezmyślność i brak kultury. Czy naprawdę nie da się z tym nic zrobić? Może powinno się karać takie zachowania

Urząd Gminy i Miasta Ozimek informuje, że problem nie był wcześniej formalnie zgłaszany do magistratu, jednak został zauważony w ramach prowadzonych działań własnych gminy. Stwierdzono nieprawidłowości w utrzymaniu porządku w miejscu gromadzenia odpadów

W okolice wiaty podrzucane są m.in. odpady budowlane.

– m.in. zaleganie śmieci poza altaną oraz obecność odpadów budowlanych i wielkogabarytowych. Administrator nieruchomości został poinformowany o uchybieniach i zobowiązany do ich usunięcia.

Samorząd podkreśla, że zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz regulaminem obowiązującym na terenie Ozimka, odpowiedzialność za porządek w miejscu gromadzenia odpadów spoczywa na właścicielu lub zarządcy nieruchomości. W przypadku altan śmietnikowych na gruntach gminnych obowiązki te wynikają także z umów dzierżawy.

Gmina informuje również, że większość wiat została już wyposażona w tablice edukacyjne dotyczące prawidłowej segregacji odpadów oraz zasad oddawania odpadów wielkogabarytowych i poremontowych do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Podobne oznakowanie montują też niektórzy zarządcy – dotyczy to również wskazanej altany, która posiada już tego typu oznakowanie.

Jednocześnie decyzja o montażu monitoringu wizyjnego nie należy do gminy, lecz do zarządców nieruchomości, którzy realizują takie inwestycje we własnym zakresie.

Przypomnijmy, że porzucanie odpadów w miejscach do tego nieprzeznaczonych jest wykroczeniem i podlega karze grzywny. Mandat może nałożyć policja, a w przypadku skierowania sprawy do sądu kara może wynieść nawet do 5 tys. zł. Problemem pozostaje jednak ustalenie sprawcy – bez monitoringu lub świadków bywa to trudne.

Małgorzata Łyczak, fot. Czytelnik

REGION

Niebezpiecznie w Dębskiej Kuźni

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w niedzielę 19 kwietnia na 112. kilometrze drogi krajowej nr 46 między Dębską Kuźnią, a Chrząstowicami. Samochód osobowy wypadł z drogi i uderzył w drzewo.

Służby ratunkowe informację o zdarzeniu otrzymały około godz. 14.40. Po dojeździe na miejsce okazało się, że kierujący autem osobowym z nieznanych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. Mężczyzna

Mundurowi sprawdzają teraz szczegółowe okoliczności zdarzenia.

podróżował sam i nie odniósł poważniejszych obrażeń. Na miejscu pracowały zastępy straży pożarnej z JRG 1 Opole, OSP Dębska Kuźnia, OSP Chrząstowice, zespół ratownictwa medycznego i policja.

(Arleta), fot. (OSP Dębska Kuźnia)

Dokończenie ze str. 1.

KSIĘŻA I ŚWIECCY ODPOWIEDZĄ PORTFELEM

Nowe rozwiązania dotyczą dwóch grup: duchownych oraz osób świeckich pełniących urząd w Kościele. Warunek jest jeden: chodzi o przestępstwa kanoniczne popełnione w czasie wykonywania powierzonych zadań. Przepisy przewidują możliwość wymierzenia grzywny albo nałożenia obowiązku wpłaty określonej kwoty na cele Kościoła, a także – w określonych sytuacjach – pozbawienia całości lub części wynagrodzenia kościelnego.

- Zgodnie z obowiązującymi normami procedura nakładania kar finansowych w Kościele Katolickim wymaga przeprowadzenia procesu karnego lub procesu w trybie administracyjnym – mówi rzecznik prasowy diecezji opolskiej ks. Joachim Kobienia. - Kara finansowa może zostać zarządzona w zależności od kontekstu prowadzonej przez ordynariusza sprawy na przykład w sprawie nadużyć, dotyczących finansów Kościoła, zaniedbań obowiązków czy kwestii dyscyplinarnych duchownych. Przepisy nie różnicują czy chodzi o osobę świecką czy duchowną. Co do zasady prawo dopuszcza stosowanie sankcji wobec zarówno duchownych, jak i osób świeckich, pełniących funkcje kościelne.

Zgodnie z dekretem najniższa możliwa grzywna nie może być niższa niż połowa minimalnego wynagrodzenia brutto za miesiąc. Jej górna granica to dwudziestokrotność tej kwoty. Dekret nie wskazuje, aby wysokość grzywny lub świadczenia pieniężnego na rzecz Kościoła była bezpośrednio uzależniona od poziomu wynagrodzenia. Podkreśla jednak, że nałożona kara finansowa nie powinna pozbawiać ukaranego środków niezbędnych do godnego utrzymania.

- Nieuiszczenie nałożonej kary finansowej może skutkować dalszymi konsekwencjami przewidzianymi przez prawo karne, takimi jak upomnienie kanoniczne, nagana lub nakaz zapłaty – mówi ks. Joachim Kobienia. - Jednak co do zasady nie prowadzi to automatycznie do najcięższych sankcji, takich jak wydalenie ze stanu duchownego.

Grzywny mogą sięgać nawet 96 tys. zł

Kary finansowe będą naprawdę odczuwalne. Od 1 stycznia 2026 r. minimalne miesięczne wynagrodzenie brutto wynosi 4 tys. 806 zł. Oznacza to, że dolne widełki grzywny otwierają się na kwocie 2 tys. 403 zł, a kończą na 96 tys.120 zł.

- Od dnia obowiązywania dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski taka kara w naszej diecezji nie była jeszcze nakładana - informuje ks. Joachim Kobienia z diecezji opolskiej.

Pieniądze z kar nie będą przekazywane automatycznie do konkretnej parafii. O ich przeznaczeniu decyduje organ nakładający sankcję, zgodnie z celami kościelnymi. Dokument zaznacza również, że pozbawienie całości lub części wynagrodzenia nie może prowadzić do pozbawienia ukaranego środków niezbędnych do godziwego utrzymania. Tym samym do jego dyspozycji musi pozostać kwota nie niższa niż kwota wolna od zajęcia komorniczego, która określona jest w polskim prawie obowiązującym w dniu wymierzenia kary.

Małgorzata Łyczak, fot. diecezja opolska/canva

REGION

Gwałciciel w rękach policji

29-letni mężczyzna już dawno powinien być za kratkami. Został skazany na karę więzienia m.in. za gwałt, ale ukrywał się przed organami ścigania. Wydano za nim kilka listów gończych, mimo tego przestępca nie oddał się w ręce sprawiedliwości. W końcu wpadł.

Miejsce ukrywania się mężczyzny w wyniku pracy operacyjnej ustalili kryminalni z Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Okazało się, że poszukiwany do odbycia ponad 4-letniej kary więzienia przebywa w jednym z mieszkań na terenie Opola. Do jego zatrzymania doszło 14 kwietnia, tuż po godzinie 6.00.

Na wniosek policjantów i prokuratury, decyzją sądu, zatrzymany został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.

To jednak dopiero początek kłopotów 29-latka, bowiem w trakcie czynności, policjanci w jego miejscu zamieszkania znaleźli znaczne ilości środków odurzających. Badania w laboratorium wykazały, że policjanci zabezpieczyli ponad 200 gramów marihuany, około 75 gramów substancji 4CMC oraz ponad 430 gramów grzybów halucynogennych.

Teraz oprócz zasądzonych wcześniej kar przez Sąd Rejonowy w Opolu i Nysie, mężczyzna musi liczyć się z dodatkowymi konsekwencjami. Po usłyszeniu zarzutu posiadania znacznych ilości narkotyków grozi mu dodatkowe 10 lat więzienia.

(Arleta), fot. KMP w Opolu

Dokończenie ze str. 1.

CÓRKA ZAATAKOWAŁA MATKĘ NOŻEM

Ostatecznie o dramatycznym zdarzeniu służby ratunkowe oraz policję powiadomiła krewna, która przyjechała na miejsce po sygnale od partnera podejrzanej.

Opolska prokuratura przekazała, że ranna kobieta została niezwłocznie przetransportowana do szpitala. Lekarze stwierdzili u niej m.in. odmę opłucnową. Dziś wiadomo, że stan poszkodowanej się poprawia i nie zagraża jej życiu.

- W chwili zatrzymania 44-latka była nietrzeźwa – miała niespełna promil alkoholu we krwi. – informuje Stanisław Bar, rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu - W trakcie przesłuchania w prokuraturze przyznała się do aktu agresji wobec matki, jednak zaprzeczyła, jakoby jej zamiarem było pozbawienie jej życia.

Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Opolu orzekł o tymczasowym aresztowaniu Anety J. na okres 3 miesięcy. Podejrzanej grozi kara od 10 do 30 lat pozbawienia wolności albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dawid Laskowski, fot. poglądowe

eprasa.pl 2505d28ac1

GMINA DOBRZEŃ WIELKI

Docenieni przez gminę

W Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim odbyła się gala, podczas której uhonorowano osoby zasłużone dla lokalnej społeczności. Tytuł Honorowego Obywatela Gminy otrzymali Hubert Prochota i ks. Jan Polok, a Ambasadorem Kultury 2026 została Jadwiga Wrońska.

Sala Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzeniu Wielkim wypełniła się podczas uroczystej gali, która zgromadziła mieszkańców chcących docenić osiągnięcia i pracę na rzecz innych. Wydarzenie poświęcono wyróżnieniu osób budujących tożsamość wspólnoty.

Sala Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzeniu Wielkim wypełniła się po brzegi, by uhonorować osoby zasłużone dla lokalnej społeczności.

Do grona Honorowych Obywateli Gminy dołączyli Hubert Prochota oraz ks. Jan Polok. Obaj wyróżnieni otrzymali najgłośniejsze brawa za wieloletnie zaangażowanie i wkład w rozwój lokalnej ojczyzny.

Nagrodzono także przedstawicieli kultury i sportu. Tytuł Ambasadora Kultury 2026 przyznano Jadwidze Wrońskiej za promowanie tradycji. Wręczono również nagrody sportowcom za osiągnięcia w minionym roku.

Podczas gali przyznano także Dobrzeńskie Róże. To wyróżnienie trafiło do sponsorów i darczyńców wspierających działalność sportowo-kulturalną. Bez ich pomocy wiele koncertów i turniejów nie mogłoby się odbyć. Organizatorzy podziękowali wyróżnionym za tworzenie lokalnej społeczności.

(matt), fot. (GOK Dobrzeń Wielki)

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Kto jest naszym bogiem?

Ten świat musi się rozlecieć, innego wyjścia nie widzę. Coraz trudniej bowiem zrozumieć, o czym są wielkie, polityczno-religijne narracje w roku 2026. Kto co mówi, co jest prawdą, co wyraźnym kierunkiem działania konkretnych przywódców państw.

Stąd ten ostatni galimatias. Giorgia Meloni, włoska premier, staje po stronie papieża po tym, jak ten został ostro skrytykowany przez Trumpa. Przypomnijmy: prezydent USA za pomocą sztucznej inteligencji wygenerował obraz, na którym jawi się jako Jezus (choć potem zaprzeczył, twierdząc, że królem Nazareńskim nie jest, a jedynie lekarzem). Z kolei Leon XIV ten trochę „bez wyrazu" papież - nagle stał się konkretny i skrytykował to, co na krytykę zasługuje. Przywódca katolików słusznie powiedział, że nie boi się administracji Trumpa i będzie nadal głośno mówił o przesłaniu Ewangelii, dla którego działa Kościół. „Nie jesteśmy politykami – powtarzał Leon XIV – nie patrzymy na politykę zagraniczną z tej samej perspektywy. Ale wierzymy w przesłanie Ewangelii jako budowniczowie pokoju".

Na reakcję amerykańskiego numer jeden długo nie trzeba było czekać. Ten powiedział, że papież jest fatalny w polityce zagranicznej i nie wykonuje „dobrej roboty", a ponadto „powinien wziąć się w garść". Nomen omen, słowa Trumpa od zawsze są takie… bez ogródek. Nie mają w sobie żadnego ładu ani dyplomacji. Coś jak baba oparta o płot, plotkująca z inną babą. Różnica jest tylko taka, że w tym drugim przypadku nie ma kamer ani dyktafonów.

Stąd cała ta akcja z Bogiem-Trumpem i Giorgią Meloni. W zaistniałej sytuacji nawet prezydent Iranu bronił Jezusa, co w świetle wyznawanego w tym kraju islamu wydaje się być zjawiskiem co najmniej osobliwym. Aż strach pomyśleć, kto, co, komu i jak powie.

Pewność prezydenta USA powoli przestaje być śmieszna. Kiedyś podchodziłem do tego z dystansem, dziś? Z lekkim drżeniem. Wciąż też nie mogę pojąć, jak miliony ludzi mogą popierać tak niezrównoważonego człowieka. I tu już nie chodzi o subiektywne uczucia, ale o realnie niebezpieczne i szkodliwe dla świata działania. Jeśli ktoś tego nie widzi, najprawdopodobniej jest ignorantem i cynikiem, żeby nie powiedzieć dosadniej.

A świat to nie plansza do gry. To nie żaden chińczyk, warcaby, Monopoly czy talia kart. To częstokroć niewinni ludzie, którzy giną tylko dlatego, że ktoś tam w Owalnym Gabinecie ma takie widzimisię. Trump nie ma żadnego wyczucia politycznego. Ma się za Boga, a samozwańców boskich w historii naszych dziejów mieliśmy naprawdę wielu. Jedni kończyli fiaskiem i wyśmianiem, inni – tragicznie. Ale źle nikomu nie życzymy.

Szalonych przywódców mamy od groma. Jeden z nich został demokratycznie znokautowany przez liberalną część społeczeństwa. Mowa rzecz jasna o Węgrzech, kraju, który z ulgą zdetronizował Orbána. Dobrze, bo to wspaniały naród, na to zasługujący. Ale siądźcie i pomyślcie. Iluż to mamy niezrównoważonych osób u samego szczytu władzy? Jak to się dzieje, że dopychają się oni na sam szczyt, gdzie - wydawać by się mogło - miejsca są dla tych najlepszych z najlepszych?

Pytań jest wiele, ale odpowiedzi mało. Jedno jest zaś pewne: do łask wraca populizm. Ludziom coraz łatwiej wcisnąć to, co chwytliwe i społecznie nośne. Że na świecie jest dobry lud i są skorumpowane elity, jedzące ośmiorniczki i bawiące się na nieszczęściu biednych. Stąd zaś blisko do komunizmu, ale to inna, polityczna bajka.

W tym współczesnym populizmie bardziej chodzi o osiągnięcie władzy kosztem głosu prostoty, tylko po to, żeby potem nic nie robić. Czy Trump jest populistą? W pewnym sensie tak, ale w jego przypadku nie możemy mówić, że jest bezczynny. Wręcz przeciwnie – dużo robi, tyle że szkodliwie.

A no i jeszcze jedno jest pewne. Trump Bogiem nie jest i nie będzie, a ten obrazkowy żart będzie go wiele kosztował. Ludzie się odwracają, a poparcie bardzo łatwo stracić. Jemu zaś życzę, żeby to poparcie spadło jak najszybciej. Bo Boga mamy jednego, a bałwochwalstwa od groma.

eprasa.pl 2505d28ac1

CHRZĄSTOWICE

Drużyna z Dębia nie do zatrzymania! Debiutant mistrzem i z awansem

PFC Sparta Dębie (gm. Chrząstowice) została mistrzem klasy B grupy 7, zapewniając sobie awans do A-klasy na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu. To wyjątkowe osiągnięcie, biorąc pod uwagę, że klub istnieje zaledwie od roku.

Decydujące rozstrzygnięcie zapadło w niedzielę, 19 kwietnia. W wyjazdowym spotkaniu zespół z Dębia rozgromił LKS Jedność Rozmierka aż 10:2, przypieczętowując swoją dominację w lidze.

Informacja o sukcesie szybko pojawiła się w mediach społecznościowych klubu.

Radość zawodników Sparty Dębie po przypieczętowaniu mistrzostwa i awansu do A-klasy.

– „4 kolejki przed końcem sezonu zapewniamy sobie miejsce w A-klasie!" – przekazali przedstawiciele Sparty.

Choć PFC Sparta Dębie to beniaminek, od początku sezonu nie było widać w zespole kompleksów. Drużyna systematycznie potwierdzała swoje aspiracje, prezentując skuteczną i konsekwentną grę.

Po 16 kolejkach Sparta może pochwalić się perfekcyjnym bilansem – wygrała wszystkie spotkania, zdobywając komplet 48 punktów. Równie imponująco wygląda stosunek bramek: 89 zdobytych przy zaledwie 15 straconych.

Tak zdecydowana dominacja sprawia, że awans do A-klasy jest w pełni zasłużony. Przed zespołem z Dębia kolejne wyzwania, jednak dotychczasowa forma pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

PFC Sparta Dębie już teraz zapisuje się jako jedno z największych objawień sezonu. Klubowi należą się gratulacje za znakomity debiut i życzenia powodzenia w rozgrywkach na wyższym szczeblu.

Dawid Laskowski, fot.(PFC Sparta Dębie)

NIEMODLIN

Społeczna mobilizacja nad Ścinawą

Worki wypełnione po brzegi, rękawice na dłoniach i wspólny cel – tak wyglądał sobotni poranek 11 kwietnia nad rzeką Ścinawa i w Bory Niemodlińskie, gdzie mieszkańcy ruszyli do walki z zalegającymi odpadami. W ramach Operacji Czysta Rzeka lokalna społeczność po raz kolejny pokazała, że nie jest obojętna na los swojego otoczenia.

Organizatorami wydarzenia było Koło PZW Niemodlin, którzy wspólnie z mieszkańcami wzięli udział w akcji sprzątania terenów zielonych. Działania skoncentrowały się na obszarach przyległych do rzeki Ścinawy oraz w Borach Niemodlińskich.

W wydarzeniu uczestniczyły 42 osoby, którym w ciągu jednego dnia udało się zebrać blisko tonę odpadów – około 900 kilogramów, co przełożyło się na 65 worków śmieci. Jak podkreślają organizatorzy, najczęściej trafiały do nich szklane butelki, plastik, puszki aluminiowe, a także odpady wielkogabarytowe, takie jak opony, części samochodowe czy stare meble.

– Udało się znacząco oczyścić tereny nad rzeką Ścinawą oraz w Borach Niemodlińskich. Usunięte odpady stanowiły realne zagrożenie dla środowiska wodnego i leśnego – przekazali organizatorzy akcji.

Sprzątanie miało nie tylko wymiar ekologiczny, ale również społeczny. Jak zaznaczają uczestnicy, wydarzenie stało się okazją do integracji lokalnej społeczności i budowania świadomości ekologicznej.

Uczestnicy akcji sprzątania nad rzeką Ścinawa i w Bory Niemodlińskie zebrali blisko tonę odpadów, pokazując siłę wspólnego działania lokalnej społeczności.

– To była piękna integracja lokalnej społeczności i dowód na to, że razem można więcej. Pokazaliśmy, że los naszego środowiska nie jest nam obojętny – podkreślili członkowie niemodlińskiego koła PZW.

Na szczególną uwagę zasługuje obecność młodzieży, która – jak zaznaczają organizatorzy – coraz częściej angażuje się w działania na rzecz ochrony środowiska.

Po zakończonej pracy na uczestników czekał poczęstunek. Wśród przygotowanych smakołyków znalazł się wędzony pstrąg od Grupy Rybackiej Opolszczyzna, kiełbaski zapewnione przez Koło PZW Niemodlin oraz świeże pieczywo z lokalnej piekarni w Niemodlinie.

Akcja pokazała, że wspólne działania mogą przynieść wymierne efekty – zarówno dla środowiska, jak i dla lokalnej wspólnoty.

Dawid Laskowski, fot. (Koło PZW Niemodlin)

ZUS

Jest jeszcze kwiecień na 800+

Jeśli chcesz zachować ciągłość w otrzymywaniu świadczenia 800+, wypełnij i wyślij wniosek do końca kwietnia. Opolski ZUS przypomina rodzicom, że w czerwcu rozpoczyna się nowy okres rozliczeniowy w ramach świadczenia wychowawczego.

Chociaż nowa edycja w programie „Rodzina 800+" rusza w czerwcu, to rodzice już od początku lutego mogli wysyłać wnioski o przyznanie i wypłatę pieniędzy na okres: czerwiec 2026 – maj 2027.

– Od początku lutego rodzice z Opolszczyzny wysłali już prawie 63 tysiące wniosków o świadczenie wychowawcze, a wnioski dotyczyły ponad 92 tysięce dzieci – informuje rzecznik prasowy w opolskim oddziale ZUS Sebastian Szczurek. – Chociaż w maju kończy się bieżący okres rozliczeniowy, to od czerwca ponownie możemy zasilać konta rodziców, ale musi być spełniony jeden warunek. Rodzice muszą wysłać elektroniczny wniosek o świadczenie 800+ maksymalnie do końca kwietnia.

Świadczenie wychowawcze w wysokości 800 zł przyznawane jest na każde dziecko do ukończenia przez nie 18 lat, bez względu na dochód osiągany przez rodzinę. ZUS wypłaca pieniądze wyłącznie na rachunki bankowe podane przez osoby wnioskujące tj. rodziców, opiekunów prawnych oraz kierujących placówkami oświatowo-wychowawczymi.

Jeśli wniosek wpłynie w maju, to ZUS wypłaci świadczenie do końca lipca z wyrównaniem od czerwca. Jeśli wpłynie w czerwcu, Zakład powinien przelać pieniądze do końca sierpnia z wyrównaniem od czerwca. Gdy rodzic złoży wniosek po 30 czerwca, to pieniądze za ten miesiąc przepadną, a świadczenie będzie przyznane od miesiąca, w którym ZUS zarejestrował wniosek. Taka sytuacja nie dotyczy rodziców, którym urodziło się dziecko. Jeżeli złożą wniosek w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin, otrzymają świadczenie z wyrównaniem.

Rodzice muszą wysłać elektroniczny wniosek o świadczenie 800+ maksymalnie do końca kwietnia.

ZUS przyjmuje tylko te wnioski, które wpłyną przez aplikację mZUS. Można ją zainstalować w telefonach i tabletach. Rodzice mogą też złożyć wniosek korzystając z platformy eZUS, z bankowości elektronicznej lub portalu Em@atia.

Jeśli rodzic lub opiekun złożył wniosek o 800+ na okres 2025/2026 przez portal mZUS i Zakład przyznał to świadczenie, to może łatwo utworzyć w aplikacji wniosek na nowy okres. Dane uzupełnią się automatycznie na podstawie poprzedniego wniosku. Jeśli wymaga tego indywidualna sytuacja, te dane można edytować.

Podobnie jest w aplikacji eZUS: jeśli dzieci są zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego w ZUS, klient może w kreatorze wniosku automatycznie pobrać ich dane (m.in. PESEL, datę urodzenia). Dzięki temu nie trzeba wpisywać ich ręcznie.

Pisma, informacje i decyzje są przekazywane elektronicznie przez eZUS lub mZUS. Gdy pojawi się tam ważna informacja dotycząca 800+, rodzice otrzymają powiadomienie e-mailem, SMS-em lub w aplikacji.

Zmiany dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR

31 stycznia ZUS wstrzymał wypłatę 800+ dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Kontynuowanie wypłaty pieniędzy przez ZUS było możliwe tylko wtedy, gdy zainteresowani do 1 lutego złożyli nowy wniosek i wskazali w nim: numer PESEL wnioskodawcy i dziecka, dane o przekroczeniu granicy, potwierdzili legalność pobytu w Polsce, potwierdzili spełnienie warunku aktywności zawodowej, złożyli oświadczenie, że dziecko uczęszcza w Polsce do szkoły lub przedszkola.

(marr), fot. Canva

eprasa.pl 2505d28ac1

DOBRZEŃ WIELKI

Plecionkarstwo docenione na świecie - radość w Dobrzeniu Wielkim

To wiadomość, która wywołała również dumę wśród mieszkańców naszego regionu. Tradycje plecionkarskie, z których od lat słynie gmina Dobrzeń Wielki, zostały wpisane na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO.

– Mamy to! Tradycje plecionkarskie oficjalnie trafiły na listę UNESCO – poinformował Gminny Ośrodek Kultury w Dobrzeniu Wielkim, podkreślając wagę wydarzenia.

Plecionkarstwo zyskało światowe uznanie, oficjalnie trafiło na listę UNESCO.

Lokalna pasja, światowe uznanie

Choć wpis ma charakter międzynarodowy, radość zapanowała również w gminie Dobrzeń Wielki. To tutaj, dzięki zaangażowaniu i pasji mieszkańców, plecionkarstwo przetrwało kolejne pokolenia, zachowując swój unikalny charakter i kunszt wykonania.

Uroczyste wręczenie certyfikatów potwierdzających wpis odbyło się 21 kwietnia w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie.

– To moment wielkiej dumy – nasza lokalna tradycja stała się od teraz dziedzictwem całego świata – podkreślają przedstawiciele dobrzeńskiego GOK.

Rzemiosło z historią

Plecionkarstwo należy do najstarszych dziedzin rękodzieła w Polsce. Wyplatane z wikliny kosze, naczynia i pojemniki od wieków towarzyszyły codziennemu życiu – zarówno w gospodarstwach wiejskich, jak i na dworach.

Z czasem, szczególnie w regionach o słabo rozwiniętym przemyśle, rzemiosło to stało się głównym źródłem utrzymania wielu rodzin. Na Opolszczyźnie ważnym ośrodkiem były m.in. Chróścice, gdzie niegdyś działały setki wikliniarzy. We wrześniu minionego roku, w celu upamiętnienia tej tradycji, na ścianie biblioteki powstał mural nawiązujący do lokalnego plecionkarstwa.

Dziś tradycję wyplatania z wikliny w naszym regionie podtrzymują m.in. Tadeusz Taszycki i Piotr Wiśny, którzy od lat uczą kolejne pokolenia i dbają o to, by rzemiosło to nie odeszło w zapomnienie.

Wśród najważniejszych tradycji

Plecionkarstwo zostało wpisane na listę UNESCO w grudniu 2025 roku podczas 20. sesji Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa w New Delhi w Indiach. To już siódma polska tradycja uhonorowana w ten sposób.

Obecnie plecionkarstwo to nie tylko element historii, ale wciąż żywa część kultury, również w powiecie opolskim. Obecność na liście UNESCO to nie tylko prestiż, ale także szansa na dalszy rozwój i promocję tej wyjątkowej sztuki.

Dawid Laskowski,
fot. gmina Dobrzeń Wielki/ GOK Dobrzeń Wielki

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

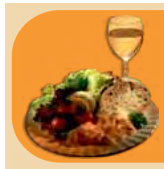

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Grzyby

Grzyby kojarzą nam się raczej z jesienią. To wtedy co niektórzy z nas wyruszają do lasu, zbierając rozważnie, bo na grzybach trzeba się znać, kosze maślaków, rydzy, opieńków, podgrzybków prawdziwków, gąsek i niekiedy kani. Bo czyż takie panierowane i smażone na masełku kapelusze kani nie są wspaniałe? Nic nie zastąpi ich smaku. A rydze z patelni czy maślaki w śmietanie nie są wyborne? Pytania to retoryczne, choć są osoby, które po prostu bywają na grzyby uczulone i spożywać ich im nie wolno. Są grzyby świetnym dodatkiem do przeróżnych potraw, np. zup, mięs, do pierogowego farszu, świątecznej zasmażanej kapusty i in. Pyszne są marynowane w occie i można też je suszyć, by służyły nam swoim smakiem przez cały rok. Może nie są tak bogate w witaminy jak warzywa, ale jemy je głównie ze względu na smak. A już szczególnie popularne są w Polsce, bo w wielu krajach po prostu nie wolno ich zbierać. Posiadają za to bogactwo mikroelementów, potrzebnych dla zrównoważonej diety i dobrego funkcjonowania organizmu. Są grzyby, dostępne w marketach przez cały rok. To np. pieczarki, które uwielbiamy w różnej postaci i które mogą jeść nawet ci z nas – uczuleni na prawdziwki czy kozaki. Ja najczęściej używam tych brązowych, ze względu na lepszy aromat. Ale możemy też zawsze kupić boczniaki, także nieszkodliwe dla uczuleniowców. Ich smak jest bardzo delikatny i wyrafinowany. Spoglądamy na nie, leżące najczęściej w pudełkach na sklepowych półkach, ale często je pomijamy, wybierając lepiej znane pieczarki. A jednak warto czasami coś w tym względzie urozmaicić i spojrzeć na boczniaki nieco łaskawiej, np. przyrządzając, wszystkim smakujące:

Nuggetsy z boczniaków

Składniki (dla całej rodzinki)

1. 1 op. półkilowe boczniaków (im większe tym lepsze)
2. 350 g mąki tortowej (pszennej) lub mieszanki mąk bezglutenowych (ryżowa, kukurydziana)
3. Ok. 700 ml wody
4. 3 łyżki curry, 1 łyżka suszonego lubczyku i łyżeczka suszonego i zmielonego czosnku
5. 1 łyżka soli i łyżeczka pieprzu
6. 1 łyżka czerwonej słodkiej papryki i 1 łyżka plaska ostrej papryki
7. 1 op. płatków kukurydzianych 400 g (lub bezglutenowych)
8. 1 l oleju rzepakowego

Przepis:

- boczniaki oczyszczamy i rwiemy ręką na podłużne kawałki (można też ew. użyć noża)
- płatki rozgniatamy w torebce foliowej wałkiem - dość drobno
- mąkę mieszamy dokładnie ze wszystkimi przyprawami
- tak przygotowaną mąkę rozcieńczamy stopniowo wodą i mieszamy, do uzyskania dość rzadkiego ciasta (musi być lejące, ale gęstsze niż na naleśniki)
- w głębokim rondlu nagrzewamy dość mocno olej
- płatki boczniaków zanurzamy najpierw w cieście, a następnie panierujemy w pokruszonych płatkach kukurydzianych
- smażymy w głębokim oleju (tak aby były całkowicie zanurzone) przez ok. 5 min.
- usmażone obsuszamy z nadmiaru oleju na papierowym ręczniku.

I już. Smakują nawet weganom. Dzieci je uwielbiają. Można też je podawać z różnymi sosami lub majonezem.

Pani Irenka

eprasa.pl 2505d28ac1

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX
796 468 751

UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

eprasa.pl 2505d28ac1